

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Poznań, wtorek 7 sierpnia 1984

Cena 5 zł

Nr 185 (12 264) ▲ Wyd. 2

PL ISSN 0137-9186 ▲ Nr indeksu 35028

GŁOS Socjalizm

Z JÓZEFEM MIELCARKIEM
DYREKTOREM
WYDZIAŁU ZATRUDNIENIA
I SPRAW SOCJALNYCH
URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO
W POZNANIU

SKORZYSTAĆ W PEŁNI Z TEJ SZANSY

— Może zacząć rozmowę od wytycznych, które — podpisane przez ministrów: pracy, plac i spraw socjalnych, sprawiedliwości oraz administracji i gospodarki przestrzennej — zobowiązują do udzielania osobom amnestionowanym wszelkiej pomocy w uzyskaniu przez nie zatrudnienia i adaptacji zawodowej. Jest to wyrazem, połączenia prawnych skutków ustawy o amnestii z humanitaryzmem wobec tych, którzy z niej skorzystali.



— Oczywiście, dzięki temu ludzie, odzyskując wolność, mają wszelkie szanse, by w pełni i bez utrudnień wrócić do społeczeństwa. Mogą przy okazji nadmienić, że nie czekając na wydanie wspomnianych wytycznych, we własnym zakresie podjęliśmy w województwie poznańskim działania, zmierzające w kierunku, który, jak się okazuje, nakreślają wytyczne. Nawiazaliśmy w tym celu bezpośrednio po Święcie Lipcowym kontakt z tutejszymi władzami więziennictwa, by zwalniającym z zakładów karnych oferować — i to w dużym wyborze — stanowiska pracy.

— Istnieje jednak prawdopodobieństwo, że nie wszyscy z amnestionowanych są zdecydowani w jakim zawodzie i zakładzie podjąć pracę... — To również przewidzieliśmy i proponujemy takim osobom skorzystanie z pomocy, działającego w wydziale zatrudnienia punktu orientacji i poradnictwa zawodowego. Jeśli można, skorzystam z okazji i podam, że mieści się on tutaj, w Urzędzie Wojewódzkim przy ul. Stalingradzkiej 16 w pokoju 506, telefon 696-526. Można uzyskać tu tak że poradę psychologa i socjologa na temat optymalnych predyspozycji zawodowych, jak też możliwości kształcenia, lub dokształcenia zawodowego. Szczególnie zapraszam do naszego punktu te osoby, które nie posiadają wyuczonego fachu, lub chcą go zmienić.

— Tam też otrzymają informację o wolnych miejscach pracy i jej warunkach?

— Owszem, informacji takich udziela nasz „bank” osobiste, lub pod telefonami 696-232 i 696-521, odnośnie wolnych stanowisk w województwie poznańskim, w tym także o pracy z możliwością zakwaterowania się w hotelach robotniczych, lub w prywatnych kwaterek w Poznaniu, w Poznańskim, jak również na terenie innych województw; dysponujemy danymi na ten temat z całego kraju. Poznański miejski wydział zatrudnienia przy ulicy

Dokończenie na str. 4

Powitanie na lotnisku * Przed Grobem Nieznanego Żołnierza

Premier Kampuczy Chan Si przybył do Polski

(PAP) Na zaproszenie rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wystosowane przez prezesa Rady Ministrów gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego, 6 sierpnia przybył do Polski z oficjalną wizytą przyjaźni członek Biura Politycznego Komitetu Centralnego Ludowo-rewolucyjnej Partii Kampuczy, przewodniczący Rady Ministrów Kampuczańskiej Republiki Ludowej Chan Si.

Wizyta, odbywająca się w ramach podróży premiera Kampuczy do europejskich krajów socjalistycznych, jest doniosłym wydarzeniem w rozwoju stosunków przyjaźni między obydwojema krajami i przyczyni się do umocnienia współpracy z KRL.

Uroczystość powitania gościa z Kampuczy odbyła się w godzinach przedpołudniowych na udekorowanym flagami obu krajów lotnisku Okęcie. Umieszczony na frontonie salonu recepcyjnego napis głosi: „Witamy serdecznie

przewodniczącego Rady Ministrów Kampuczańskiej Republiki Ludowej towarzysza Chan Si”.

Przybyłego z Budapesztu samolotem specjalnym premiera Kampuczy powitał prezes Rady Ministrów PRL, gen. armii Wojciech Jaruzelski. Obecni byli wicepremier Janusz Obodowski i minister spraw zagranicznych Stefan Olszowski. W uroczystości powitania wzięli udział dziekan korpusu dyplomatycznego ambasador Syrii Mohammad Toufik Juhani.

Orkiestra odegrała hymny narodowe Kampuczy i Polski. Chan Si w towarzystwie Wojciecha Jaruzelskiego przyjął raport dowódcy kompanii reprezentacyjnej Wojska Polskiego, a następnie, przechodząc przed frontem kompanii, oddał pokłon sztandarowi i pozdrowił żołnierzy. Powitanie na lotnisku zakończyła defilada kompanii reprezentacyjnej Wojska Polskiego.

Swój pobyt w Warszawie premier Chan Si rozpoczął od złożenia wieńca na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza. Delegacja Kampuczańskiej Republiki Ludowej przybyła na Plac Zwycięstwa udekorowany flagami narodowymi Kampuczy i Polski. Orkiestra odegrała hymny narodowe obu państw, a kompania reprezentacyjna Wojska Polskiego oddała honory wojskowe. Po złożeniu wieńca — Chan Si wpisał się do księgi pamiątkowej oddając hołd polskiemu bohaterom poległym w walce o wolność i niepodległość naszej ojczyzny. Następnie wraz z towarzyszącymi osobistościami zapoznał się z historią Grobu Nieznanego Żołnierza.

W poniedziałek po południu odbyło się w gmachu Urzędu Rady Ministrów w Warszawie spotkanie prezesa Rady Ministrów, gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego z przewodniczącym Rady Ministrów Kampuczy Chan Si.

Zniwa-84

Dobry start do zbożowych

INFORMACJA WŁASNA

Trzy dni nieprzerwanie ładnej pogody bardzo pomogły rolnictwu w postępie prac żniwnych. W województwie poznańskim — w porównaniu do konińskiego i kaliskiego — koszenie żyta jest zaawansowane w mniejszym stopniu ale zdecydowały o tym warunki atmosferyczne. Wilgotność ziarna utrzymuje się tu w granicach 20 procent, rolnicy zatem nie zwiększają jeszcze obrotów przy jego sprzecie. Opustoszały natomiast pola po rzepaku i jęczmieniu ozimym, na których dokonuje się podorywkę.

W pełni jest koszenie gro-

chu, które do wczoraj przeprowadzono w poznańskim. Na jednej czwartej jego areału, jaki natomiast skoszono z 35 procent powierzchni a drugi pokos zapowiada się znacznie lepszy niż w roku ubiegłym.

Od wczoraj w Wielkopolsce nieco się ochłodziło. Na szczęście opady nie przeszkadzają w prowadzonych pracach polowych. Burza z wyładowaniami atmosferycznymi przeszła w nocy z niedzieli na poniedziałek tylko nad północno-zachodnimi rejonami, opady zaś były bardzo zróżnicowane: od 6,2 mm w Sielinku do 0,6 mm w Gnieźnie. (zd)

Spotkanie działaczy „Rodła” z Ziemi Szczecińskiej

Praca jedyną siłą i źródłem odrodzenia narodowego

(PAP) 6 sierpnia wicemarszałek Sejmu Jerzy Ozdowski oraz grupa posłów spotkali się z przedstawicielami koła działaczy spod znaku „Rodła” w Szczecinie. Spotkanie zaszeregowanych działaczy, ludzi walczących o polskość ziemi Pomorza Zachodniego, a dziś wyróżniających się aktywnością w życiu społeczno-gospodarczym regionu stanowiło okazję do oceny postaw patriotycznych Polaków.

Dziś „Rodło”, jak stwierdził wicemarszałek Sejmu, jest najlepszym wzorem patriotyzmu. Warto upowszechniać zwłaszcza wśród młodzieży postawy aktywności i wierności Polsce, reprezentowane przez działaczy „Rodła” w trudnych latach zaborów i powrocie ziem zachodnich do macierzy. Niezależnie od odbudowywać przywracać Polsce.

Nadal istotną sprawą jest, mówiono, uczulenie na odżywcze wcięż rewizjonistyczne tendencje w RFN.

Uczestnicy spotkania opowiadali się za integrowaniem środowisk byłych boiowników o polskość, w tym za ideą powołania nowej organizacji, jaka byłaby Związek Ziemi Polskich „Rodło”. Wskazywano jednocześnie, że obecnie najważniejszym kryterium patriotycznych wartości powinno być czynne uczestnictwo w życiu społeczno-gospodarczym kraju, wydajna praca i zaangażowanie w pomnażanie jego dorobku. Praca, jak mówiono, jest jedyną siłą i źródłem odrodzenia narodowego.

Wiele uwagi poświęcono roli, jaką powinien spełniać na Pomorzu Zachodnim nowo powołany Uniwersytet Szczeciński.

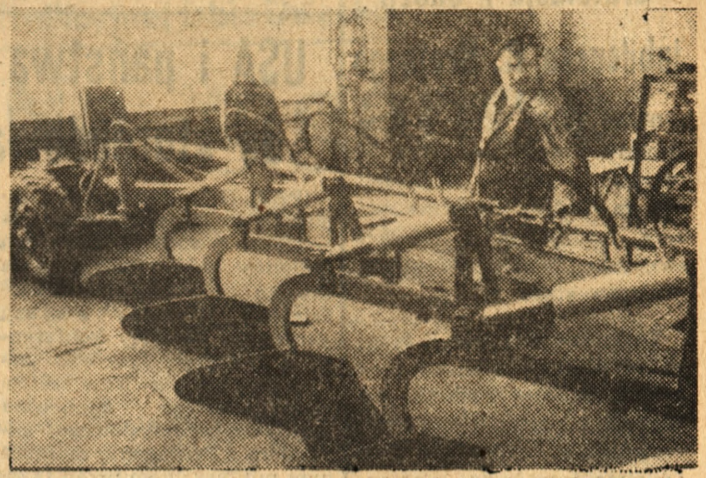
Parlamentarzyści tajlandzcy odwiedzili Radom

(PAP) Składający wizytę w Polsce parlamentarzyści Tajlandii, z przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego i Senatu — Ukritem Mongkolkevinem, przebywali w Radomiu. Na spotkaniu z przedstawicielami władz wojewódzkich z przewodniczącym WRN Edwardem Jedruszewskim zapoznano gości z procesami stabilizowania się gospodarki regionu. Nawiazano też do rozszerzonych uprawnień organów przedstawicielskich — w kontekście niedawnej ustawy o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego. Parlamentarzyści tajlandzcy po obejrzeniu wystawy fotograficznej „Ziemia Radomska w 40-lecie Polskiej Ludowej”, zwiedzili Radomską Wytwórnę Telefonów.

Lekcja Hiroszimy

Zapewne niewielu ludzi na świecie — poza mieszkańcami Japonii — znaloby dzisiaj nazwy dwóch miast tego kraju: Hiroszimy i Nagasaki, gdyby 39 lat temu na te skupiska ludzkie nie spadły pierwsze bomby atomowe. Nad Hiroszimą eksplodowała ona 6 sierpnia o godzinie 8.15, a nad Nagasaki trzy dni później o godzinie 11.02. W ułamku sekundy zginęły dziesiątki tysięcy ludzi, jeszcze więcej zostało napromieniowanych, w ruiny obróciły się oba miasta. Ze strategicznego punktu widzenia życie przez Amerykanów tej straszliwej broni było bezsensowne. W pierwszych dniach sierpnia 1945 roku klęska Japonii była już właściwie przesądzona. Bomby zrzucono na praktycznie bezbronne miasta, a nie na miejsca koncentracji wojsk japońskich czy

Plugi z Nowego Świata



Baza remontowa Rolniczego Kombinatoru Spółdzielczego Nowy Świat (Kalisz) produkuje plugi pięcioskibowe przeznaczone do współpracy z ciężkimi ciągnikami. Na zdjęciu: jeden z dziesięciu ostatnio zmontowanych plugów podczas końcowego malowania.

Fot. „Głos” — R. Królak

Demilitaryzacja Kosmosu

Stanowisko Waszyngtonu uniemożliwia podjęcie rozmów

(PAP) Związek Radziecki oznajmił, że podjęcie Waszyngtonu do rozmów na temat zapobieżenia militaryzacji przestrzeni kosmicznej sprawi, iż podjęcie tych rokowań nie jest możliwe. O stanowisku ZSRR poinformował w poniedziałek dziennik „Prawda” w artykule redakcyjnym pt. „Nierzetelna gra Waszyngtonu”.

„Prawda” podkreśliła jednocześnie, że gra propagandowa, prowadzona wokół proponowanych przez ZSRR rozmów, świadczy o nieodpowiedzialnym podejściu administracji amerykańskiej do problemu zaprzestania wyścigu zbrojeń, o jej niechęci do prowadzenia uczciwych i poważnych rokowań oraz do zawarcia porozumień w sprawie mających żywotne znaczenie dla całej ludzkości.

W ostatnich dniach — stwierdził organ KC KPZR — strona amerykańska usi-

lowała stworzyć wrażenie, iż rzekomo przejawia „elastyczność” i że praktycznie aprobuje cele i przedmiot rozmów w sprawie Kosmosu, w formie zaproponowanej przez ZSRR. Jeżeli zaś występuje jakaś różnica, to jest ona do słowne milimetrowa. O jakiej „milimetrowej” różnicy w stanowiskach stron może być mowa, jeżeli Waszyngton nadal próbuje zmienić przedmiot rokowań, przez poruszenie innych tematów. Najpierw sami zrywają rozmowy w sprawie broni nuklearnej — wskazuje dziennik — a teraz chcą włączyć te zbrojenia do rokowań na temat Kosmosu, oświadczając jednocześnie, że kwestie odnoszące się do broni kosmicznych mają „stosunkowo niewielkie znaczenie”.

Wniosek narzuca się sam. Stanowisko to sprawia, iż podjęcie rokowań w sprawie Kosmosu nie jest możliwe.

Pamięci ofiar amerykańskiej bomby atomowej

Powstrzymać bezsensowny wyścig zbrojeń nuklearnych

(PAP) Hiroszima obchodziła w poniedziałek 39 rocznicę swej zagłady. Na minutę zamarło tego dnia rano morze ludzi, zebranych w Parku Pokoju, aby uczcić pamięć ofiar amerykańskiej bomby atomowej zrzuconej na miasto 6 sierpnia 1945 r.

W miejscu eksplozji zebrało się około 50 000 osób, a wśród nich delegacja międzynarodowej konferencji na rzecz zakazu broni nuklearnej, uczestnicy ogólnojapońskiego marszu pokoju, przedstawiciele organizacji pokojowych przybyli z całego kraju.

W krypcie pomnika Ofiar Hiroszimy złożono listę z nazwiskami 3 702 osób, które

zmarły w roku ubiegłym w następstwie napromieniowania bombą amerykańską. Ogólna lista ofiar ataku atomowego na Hiroszimę liczy 113 270 osób, które zostały zidentyfikowane. Nazwiska około 30 000 innych ofiar nie będą nigdy ustalone.

9 sierpnia 1945 r. eksplodowała druga bomba atomowa, na Nagasaki, uśmiercając około 78 000 ludzi.

Do zebranych w Parku Pokoju przemówił burmistrz Hiroszimy, Takeshi Araki, który zwrócił uwagę na bezsensowny wyścig zbrojeń nuklearnych, rozszerzający się na przestrzeń kosmiczną. Podkreślił,

Dokończenie na str. 2

ODGŁOSY

stwierdzić, że w nowoczesnej głowicy termojądrowej bomba podobna do tej, która spadła na Hiroszimę, używana jest tylko jako swoisty zapalnik dla rozpoczęcia reakcji syntezy. A moc takiej głowicy jest przeciętnie o kilkadziesiąt, a nawet kilkaset razy większa od tamtych bomb atomowych. Corocznie w sierpniu, w kolejne rocznice zrzucenia bomb atomowych, na miasta japońskie, cały postępowy

świat protestuje przeciwko wyścigowi zbrojeń jądrowych. Tak jest też w tym roku. W minionych kilku miesiącach ów wyścig ku śmierci, ku całkowitemu unicestwieniu gatunku ludzkiego, nabral rozpędu. Politycy i wojskowi amerykańscy z zimną krwią planują obecnie prowadzenie „ograniczonych” wojen jądrowych, podejmując też konkretne kroki w celu militaryzacji Kosmosu. Aż trudno uwierzyć że ludzie sami sobie gotują los Apokalipsy...

„Nigdy więcej Hiroszimy, nigdy więcej Nagasaki!” — te słowa rozległy się wczoraj z miasta, na które spadła pierwsza bomba „A”. Świat i nasza cywilizacja przetrwały jedną Hiroszimę i jedną Nagasaki. Świat nie przetrwałby jednak tysięcy takich Hiroszim. A to nam ciągle grozi! I stąd też tak ważne znaczenie ma walka o pokój, o całkowite i powszechne rozbrojenie.

LESZEK ADAMCZEWSKI

Gratulacje z okazji jubileuszu R. Bratnego

(PAP) 5 sierpnia 40-lecie debiutu literackiego oraz 63 rocznice urodzin obchodził Roman Bratny, wybitny pisarz, publicysta i działacz społeczny, żołnierz Powstania Warszawskiego.

Twórczość Romana Bratnego rozwijała się wraz z Polską Ludową zjednała mu uznanie i sympatie milionów czytelników. Stała się już trwałym i ważnym elementem polskiej kultury narodowej. Z okazji jubileuszu, serdeczne gratulacje i najlepsze życzenia nowych dokonań twórczych przekazał Romanowi Bratnemu w imieniu władz partyjnych i państwowych sekretarz KC PZPR Waldemar Świrgoń.

Artykuł dziennika „Prawda”

USA i państwa NATO zmierzają do stordedowania odprężenia

(PAP) Odprężenie, które zapuściło głębokie korzenie, odpowiada żywotnym interesom milionów ludzi i należy je zachować i utrwalić — pisze dziennik „Prawda” z okazji dziesiątej rocznicy konferencji z Helsinek. Jest ono jednak obce i nienawistne szefom amerykańskiego kompleksu wojskowo-przemysłowego generałom z Pentagonu, zaczadzonemu militarystom przedstawieliom administracji waszyngtońskiej. USA i blok NATO zmierzają do stordedowania odprężenia. Zadały mu poważny cios, kiedy, nie licząc się z wolą narodów, przystąpiły do rozmieszczania w Europie zachodniej nowej broni jądrowej pierwszego uderzenia. Strojąc się w szaty miłośników pokoju, czołowi działacze admi-

nistracji USA nadal zajmują jawnie negatywne stanowisko wobec rokowań w sprawie zapobieżenia militarystacji przetrzeźwionej i świadomie je blokują.

Z Waszyngtonu nadeszły informacje, że przywódca USA „nie widzą sensu” wyjazdu do Wiednia dla rokowań ze Związkiem Radzieckim, jeżeli ZSRR upierać się będzie przy omawianiu wyłącznie sprawy broni kosmicznych. Nietrudno zrozumieć, że próbując zamieć przedmiot zaproponowanych przez ZSRR rokowań w sprawie zapobieżenia militarystacji Kosmosu, nie mogą wprowadzić w błąd światowej opinii publicznej. Zajęte przez USA dwulicowe stanowisko sprawia że rokowania nie są możliwe. I to stanowisko nie może nie wywołać stanowczego potępienia przez obie strony.

W związku z tym dziennik „Prawda” przypomina pogląd komentatora dziennika „New York Times”, że rzeczywiste przyczyny niechęci administracji Reagana do prowadzenia rokowań w sprawie broni antysatelitarnych, jej odmowa wprowadzenia moratorium na próby z tą bronią, kryją się w tym, że utrudniłoby to USA przeprowadzenie już na jesieni tego roku prób ze swym nowym skomplikowanym systemem antysatelitarnym, ocenianym przez Waszyngton, jako ważny krok na drodze do osiągnięcia przewagi wojskowej nad ZSRR.

Jednakże żadne manewry propagandowe, jakimi Waszyngton stara się przesłonić niechęć do przystąpienia do uczciwych rokowań w sprawie zapobieżenia militarystacji Kosmosu, nie mogą wprowadzić w błąd światowej opinii publicznej. Zajęte przez USA dwulicowe stanowisko sprawia że rokowania nie są możliwe. I to stanowisko nie może nie wywołać stanowczego potępienia.

Zakończenie „Operacji Żagiel 84”

„Dar Młodzieży” gwiazdą parady żaglowców w Liverpoolu

(PAP) Wielką paradą największych żaglowców świata oraz flotyli jachtów oceanicznych w ujściu rzeki Mersey pod Liverpoolem zakończyła się „Operacja Żagiel 84”. Ponad milion widzów obserwowano z brzegów piękny pokaz jednostek żaglowych, wśród których gwiazdą pierwszej wielkości był polski „Dar Młodzieży”, budzący niezmienne zainteresowanie widzów i prasy oraz podziw fahowców. Defiladę odbierała z pokładu jachtu „Britannia” królowa brytyjska — Elżbieta II.

Przed odpłynięciem „Daru Młodzieży” z Liverpoolu, na pokładzie odbyło się spotkanie z ponad 100-osobową grupą Polonii. Miejscowi Polacy zszedli statek i spotkali się

z załogą i studentami. Niemalym grzytem finału operacji „Żagiel 84” — imprezy poświęconej umacnianiu przyjaźni między ludźmi i narodami — była decyzja brytyjskich władz imigracyjnych. Zakazały one zejścia na ląd 4-osobowej grupie polskich dziennikarzy, płynących „Darem Młodzieży”, mimo iż o wizy brytyjskie wystąpili oni jeszcze w grudniu 1983 r., nie otrzymali ich na czas, zaś po przybyciu do Liverpoolu wzięto im decyzję o „zatrzymaniu” na pokładzie statku i deportacji w dniu jego odpłynięcia. Mimo wysiłków organizatorów, decyzja nie została zmieniona i grupa polskich dziennikarzy nie otrzymała prawa zejścia na ląd.

H. Schmidt wycofa się w roku 1987

(PAP) Były kanclerz RFN, czołowy polityk Helmut Schmidt oznajmił, że wycofa się ostatecznie z życia politycznego w 1987 r. W wywiadzie dla „Bild Zeitung” z 2 sierpnia zakomunikował, iż nie będzie kandydował w przyszłych wyborach powszechnych przewidzianych na tenże rok. Schmidt jest deputowanym SPD z okręgu Hamburg-Bergedorf od 1965 r.

Bohaterski czyn 8-letniej dziewczynki

(PAP) W Państwowym Zakładzie Ubezpieczeń w Tarnowie odbyła się ostatnio uroczystość wręczenia nagrody pieniężnej i dyplomu uznania 8-letniej Marzenie Marszałek, uczennicy szkoły podstawowej w Zaczarniu. Odważna dziewczynka uratowała dwoje maleńkich dzieci, wynosząc je kolejno z płonącej stodo-

Sukces wystawy „Sdielano w Polsce”

(PAP) W niedzielę zakończył się w Moskwie dwutygodniowy przegląd polskich towarów eksportowych. Wystawa „Sdielano w Polsce”, zorganizowana z okazji 40-lecia Polski Ludowej cieszyła się ogromnym powodzeniem. Z oferta eksportowa 51 polskich central handlu zagranicznego oraz dużych przedsiębiorstw przemysłowych, mających uprawnienia do prowadzenia samodzielnej działalności handlowej na rynkach zagranicznych, zapoznano się ponad 200 000 mieszkańców Kraju Rad.

Bardzo pochlebne opinie o naszej ekspozycji wyrażali wybitni radzieccy działacze gospodarczy. Warto podkreślić, że wśród zwiedzających znaleźli się wysocy rangą przedstawiciele rządu ZSRR, szefowie większości resortów gospodarczych i przemysłowych ZSRR.

Sprzedaliśmy wyroby o łącznej wartości 443 mln rubli transferowych. Przedmiotem kontraktów eksportowych na rynek radziecki są gotowe obiekty przemysłowe i usługowe, statki, maszyny dla rolnictwa i przemysłu spożywczego, maszyny włókiennicze, sprzęt medyczny i laboratoryjny, farmaceutyki, itp. Zawarte też zostały kontrakty na dostawę do ZSRR dodatkowych partii mrożonych owoców i warzyw.

Polscy handlowcy podpisali transakcje importowe — na kwotę 133 mln rubli. Główną pozycję stanowią tu zakupy lekkich ciągników i innych maszyn przeznaczonych dla rolnictwa indywidualnego, poszukiwanych w naszym kraju artykułów powszechnego użytku (m. in. lodówki), urządzeń kompletacyjnych, niezbędnych dla polskiego przemysłu elektrotechnicznego itp.

Udane konińskie spotkania z satyrą

Do godziny w pół do trzeciej w nocy z niedzieli na poniedziałek trwał finałowy koncert Konińskich Derbów Estradowych. Poprzednie dwa wieczory również wypełnione były rozrywką do późnych godzin nocnych, a nawet wczesnych rannych — jak w piątek.

W czasie wznowionej po kilkuletniej przerwie imprezy, w konińskim amfiteatrze oraz sali Wojewódzkiego Domu Kultury wystąpili czołowe postaci polskiego kabaretu i piosenki. Kilkunastotysięczna widownia wysłuchała i obejrzała m. in. Jana Pietrzaka, Bogdana Smoleńca, Tadeusza Drożdża, Stefana

Friedmana, Janusza Gajosa, Ewę Wiśniewską, Krystynę Giżowską, Grażynę Łobaszewską i kabarety — „Długi”, „Hotel Nitz”, „Pod Egidą”, „1000 m/lsm”, „Wąły Jagiellońskie”. Piątkowy program zatytułowany „Festiwal piosenki zaaranżowanej Konią 2024” był przeglądem stanu posiadania polskich kabaretów, natomiast w koncercie niedzielnym zatytułowanym „Kocioł czyli bal w kotłowni” otrzymaliśmy próbę przedstawienia historii kraju w minionym czterdziestolecu w ujęciu satyrycznym.

Impreza cieszyła się olbrzymim zainteresowaniem i nie zawiodła oczekiwań miłośników dobrej rozrywki. (es)

Śmierć nad wodą

Nawet pies może wciągnąć w głębinę

19-letni Artur P. Wieczorem na brzegu Noteci znalazłono jego rzeczy. Podjęte przez funkcjonariuszy RUSW w Chodzieży czynności doprowadziły na drugi dzień do wyłowienia ciała. Wstępnie ustalono, że w wir rzeki wciągnął młodzieńca jego własny pies.

Nieumiejętność pływania i nieuwaga opiekunów były natomiast przyczynami utonięcia odnotowanych w niedzielę. Na terenie gminy Golańcz (Piłskie), w stawie utonął 40-letni Bolesław F. Śmiercia za kończyła się też próba kąpielii 8-letniego Michała P. — rzece Orli (gmina Kobylin — Leszczyńskie). Chłopiec przeżywał na wakacjach u krewnych niepostrzeżenie od dali się od rodziców — eska napa, zakończyła się tragicznie.

Nigdy zbyt wiele ostrożności. Powyższe przykłady jej braku są wystarczającym tego potwierdzeniem. (jak)

Powstrzymać bezsensowny wyścig zbrojeń nuklearnych

Dokończcie ze str. 1

że zastraszające się w tych warunkach napięcie międzynarodowe popycha świat na krwawą wojnę nuklearną.

Burmistrz Hiroszimy rzucił apel do społeczności całego świata, aby zmogła masowa kampania na rzecz zakazu broni nuklearnej i umocnienia pokoju. „W wojnie nuklearnej — powiedział — nie będzie ani zwycięzców, ani zwyciężonych. Zginie cała ludzkość”.

„MARSZ ŻYCIA” WE FRANCJI

„Zniszczyć istniejące arsenały atomowe”, „Powstrzymać wyścig zbrojeń”, „Natychnij podjąć na konferencji sztokholmskiej omawianie problemów związanych z rozbrojeniem atomowym” — pod takimi hasłami rozpoczął się w niedzielę drugi etap „Marszu życia”, który zorganizował francuski ruch pokoju w związku z rocznicą wybuchu amerykańskiej bomby atomowej nad Hiroszimą.

Uczestnicy marszu, który rozpoczął się we francuskiej bazie morskiej Îles Longues, gdzie znajdują się okręty podwodne wyposażone w rakiety atomowe przejeżdża przez 23 miasta zanim dotrą do Paryża. Spotkanie kilku kolumn

obrońców pokoju, którzy zjadają do Paryża, odbędzie się we wrześniu.

„OLIMPIADA LUDOWA” W LOS ANGELES

Z okazji 30 rocznicy zrzucenia bomby atomowej na Hiroszimę, w centrum Los Angeles odbyła się pokojowa demonstracja z udziałem tysięcy osób. W ocenie miejscowej policji była to największa demonstracja w tej metropolii od zakończenia wojny w Wietnamie.

Uczestnicy „Ludowej olimpiady” — jak określono ten wiec — przeniesli odwieczny znicz z Hiroszimy do miasta MacArthur, gdzie ma palić się dopóty, dopóki z ziemi nie zniknie wszelka broń nuklearna. Wokół płomienia planuje się wzniesienie stałej konstrukcji w formie pomnika.

Na wiecu wygłoszono przemówienia w 20 językach członkiem nikaraguańskiej ekipy olimpijskiej, Sylvio Valle-cillo wezwał do położenia kresu interwencyjnej wojnie w Nikaragui. Telewizyjna aktorka Diane Ladd wyraziła przekonanie, że świat jest za mały, by znalazło się w nim miejsce na chciwość i kłamstwo i wezwała USA, aby dla przyziół na świecie stały się przykładem demokracji, a nie hipokryzji. (PAP)

SPD domaga się zakazu wszelkich prób z bronią atomową

(PAP) Z okazji 39 rocznicy zrzucenia pierwszej bomby atomowej na Hiroszimę (6 sierpnia 1945 r.) SPD opowiedziało się za ogólnosiątkowym powszechnym zakazem wszelkich prób z bronią atomową.

Ekspert do spraw rozbrojenia tej partii, deputowany do Bundestagu Hermann Scheer wskazał w niedzielę, że od pierwszego porozumienia między USA, Związkiem Radzie-

ckim i Wielką Brytanią w sprawie zakazu doświadczeń, nie osiągnięto więcej prawdziwych postępów.

Scheer powiedział, że bezpodstawne są argumenty, iż nie można zapewnić skutecznej kontroli porozumienia w sprawie ogólnosiątkowego, powszechnego zakazu wszelkich prób z bronią atomową. Technika jest w tej chwili tak zaawansowana, że kontrole na miejscu nie są konieczne.

Skandynawskie organizacje pokojowe

Apel o utworzenie strefy bezatomowej w Europie północnej

(PAP) Liczne organizacje pokojowe z Danii, Finlandii, Islandii, Norwegii i Szwecji wystosowały w Oslo apel do parlamentarzystów swoich krajów o podjęcie uchwał w sprawie utworzenia strefy bezatomowej w Europie północnej, a do rządów o konkretne działania w tym kierunku. Dla wsparcia tego apelu przez cały rok — od „Dnia Hiroszimy”, 6. 8. 1984 r., do „Dnia Nagasaki”, 9. 8. 1985 r. — organizowane będą specjalne akcje pod hasłem „czas na rokowanie”. Cieszą się one poparciem czołowych przedsta-

wicieli partii robotniczych, związków zawodowych i kościołów oraz znanych parlamentarzystów, pisarzy, artystów i prawników ze wszystkich krajów Europy północnej.

Planowaną kampanią skandynawskie siły pokojowe chcą wnieść konkretny wkład w walkę przeciw polityce zbrojeń USA i stacjonowaniu nowych rakiet amerykańskich w Europie zachodniej. Spotkanie w Oslo służyło przygotowaniu tej całorocznej akcji.

Wykonanie wyroku śmierci

(PAP) W październiku ub. roku wyrokiem Sadu Wojewódzkiego w Elblągu na karę śmierci skazany został Stefan Władysław Westfal, urodzony w roku 1946. Kare-

te sąd wymierzył mu za to, że w sierpniu 1982 r. dokonał w Malborku w sposób wyjątkowo bestialski, zabójstwa Bolesława K., zabierając mu... 700 zł. teczkę, koszulę i buty. Zabójca był uprzednio trzykrotnie karany za włamanie oraz kradzież, a w zakładach karnych przebywał 6 lat. Rada Państwa nie skorzystała z prawa łaski. Wyrok został wykonany.

Zmarł J. Zagórski

(PAP) W Warszawie zmarł nagle w wieku 76 lat, poeta, tłumacz, eseista i krytyk teatralny — Jerzy Zagórski.

R. Burton nie żyje

(PAP) Znany brytyjski gwiazdor filmowy Richard Burton zmarł w niedzielę w wieku 59 lat, w jednym ze szpitali w Genewie.

Wiadomość „podała wczesnym wieczorem telewizja BBC. Przyczyną śmierci był wylew krwi do mózgu.



Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje dzisiaj zachmurzenie małe i umiarkowane. Temperatura maksymalna od 22 do 25 minimalna od 12 do 14 stopni. Wiatr słaby, zmienny.

Wczoraj o godzinie 17 zanotowano w Kaliszu 21, Koninie 20, Poznaniu 23, Lesznie i Piile 22 stopnie. Ciśnienie wynosiło 757,2 mm czyli 1009 hPa.

(A-18)
Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Walerian Ignasiak

Polski robot mógłby mieć 22 lata

Pomysł bez którego przemysł się nie obejdzie

Fantastyczne wizje świata pełnego robotów nie są wynalazkiem XX wieku. W powieściach J. Verne'a wiele czynności za człowieka wykonywały specjalne urządzenia. Jednak dopiero rozwój techniki w drugiej połowie naszego stulecia, umożliwił, bardziej realne próby konstrukcyjno-techniczne tych specyficznych przyrządów, które z woli człowieka, próbują go naśladować.

Podobno w wielu nieprawdopodobieństwach tkwi źródło prawdy. Tak było również z pierwszymi konstrukcjami robotów, które na początku przypominały raczej eksperymentalne zabawki niż zaczątki jakościowych zmian w technice.

W „Przeglądzie Technicznym” (nr 13/82) przytoczono definicję robota, sformułowaną przez Japończyków: „Robot to maszyna zdolna do wykonywania ruchów podobnych do tych, jakie wykonują górne kończyny człowieka, albo wyposażona w zdolność wyczuwania i rozpoznawania oraz potrafiąca kontrolować własne zachowanie”.

Tak więc elastyczność cytowanego stwierdzenia pozwala na dość dowolną interpretację przeznaczenia i wyglądu owej maszyny. Może to być urządzenie, na przykład ramie, które dowolnie zaprogramowane będzie powtarzało (zastępowało) ruchy robotnika lub zwykły haczyk przesuwający przedmioty na taśmie. Oczywiście, szczytem marzeń byłoby wyposażenie zastępcy człowieka we wzrok, słuch, czucie. W pewnym sensie współczesna elektronika umożliwia konstrukcję takich sztucznych zmysłów łącząc je specjalnym mózgiem — pamięcią, którego wzrastająca pojemność na wprowadzane informacje sukcesywnie rozszerza zakres komplikacji różnorodnych czynności.

Podobne eksperymenty, wkroczyły w fazę przemysłowego zastosowania w 1967 roku, kiedy to Japończycy zakupili w USA pierwszą maszynę. Bardziej szczegółowe dane są trudne do ustalenia, ze względu na tajemnicę, w jakiej prowadzi się takie badania.

Dostępne źródła podają, iż w Stanach Zjednoczonych zasygnalizowano o działaniach w tej gałęzi techniki już w latach 1963—1964, przewidując jakie korzyści może przynieść zastosowanie robotów, szczególnie w przemyśle. Obecnie

wiadomo już, że „sztuczny człowiek” jest od prawdziwego o wiele wydajniejszy, pracuje rytmiczniej, nie choruje, nie spóźnia się i ma wciąż identyczne wymagania — rzetelną konserwację. Poza tym może pracować w warunkach szkodliwych dla naszego zdrowia, na przykład w przemyśle chemicznym, górnictwym. W kosmonautyce znalazł zastosowanie przed laty. Ot, choćby historyczny „Lunochod”.

Przewodzony we właściwym kierunku postęp prac, przyniósł oczekiwane rezultaty, którymi są systematyczne automatyzacje linii produkcyjnych w zakładach oraz fabryki, w których roboty produkują roboty.

Kraje które pierwsze oparowały technikę produkcji i zastosowania tych urządzeń czerpią z tego olbrzymie zyski. W Japonii czynnych jest obecnie ponad 50 000 robotów przemysłowych (Japończycy twierdzą, iż jest to więcej niż w pozostałych państwach świata). Przewidują również, iż w 1990 roku ze sprzedaży robotów osiągną dochód 2 000 000 000 dolarów. Dla porównania — dla osiągnięcia wartości 1 500 000 000 dolarów Polska musiałaby eksportować rocznie 30 000 000 ton węgla, po 50 dolarów za tonę.

Ale bez tego eksportu moglibyśmy również uzyskać wpływy równe, lub podobne japońskim. Już w 1963 roku pracownik Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Kaliszu — inżynier Antoni Nadobny przesłał ówczesnemu dyrektorowi WSK, tajny ogólny opis działania i budowy urządzenia służącego do modernizacji parku maszynowego, po przez jego zautomatyzowanie.

Charakteryzując sytuację w świecie celowo nie opisałem szczegółowo, choćby jednego automatu, bowiem obecne roboty, stosowane na przykład w Japonii, całkowicie mieszczą się w prezentowanej poniżej koncepcji A. Nadobnego.

Zgodnie z założeniami konstrukcyjnymi, według ich autora, każdą obrabiarkę stosowaną w produkcji seryjnej i wielkoseryjnej, można zmodernizować w taki sposób że stanie się ona automatem, o ile zastąpi się robotnika urządzeniem, które potrafi wykonać takie same czynności, w tym samym czasie, w pewnych wypadkach z tą samą siłą. Zbieżność japońskiej de-

finicji z cytowaną nie wymaga komentarza.

Urządzenie proponowane przez A. Nadobnego przed 22 laty, miało składać się z dwóch dźwigni przegubowych, zakończonych chwytakami, od powidełkami ludzkich dłoni. Dźwignie miały być połączone z korpusem, w którym znajdował się mechanizm sterujący i odwarzający oraz wymienna taśma metalowa, której program dotyczyłby tylko jednej operacji, możliwej do powtórzenia. W przypadku potrzeby wykonania innych czynności przez robota, taśmę wymieniano by na inną z żądanym programem. Całość napędzana miała być hydraulicznie przy zastosowaniu silniczka elektrycznego. Dodatkowo przewidziano „samokontrolera” i korygatora wykonywanych zadań.

Proponowane urządzenie miało zastąpić 6 robotników, pracujących na jedną zmianę przy założeniu, iż nie wykonywaliby podczas pracy, innych czynności jak obsługa obrabiarki oraz ich wydajność i staranność byłaby maksymalna. Jest to w praktyce nie możliwe, bowiem organizm ludzki nie wytrzymałby jednostajnych obciążeń, w przeciwieństwie do maszyny, oczywiście w przewidzianym czasie. Natomiast udział robota w produkcji do minimum wykluczyłby braki i pomyłki.

Tak więc gdyby wdrożono pomysł A. Nadobnego, niepotrzebne byłoby w wielu zakładach wielkie inwestycje związane z wymianą parku maszynowego. Po prostu przez dokończenie do każdej maszyny odpowiedniego robota, z możliwością zmiennego programowania, wykonawczyń woli człowieka. W ten sposób mogłoby wzrosnąć wydajność pracy przy wydatnie obniżonych kosztach produkcji. Przeszłyby istnieć problem „rak do pracy”, a producent spokojnie mógłby ulepszać swoje wyroby.

Należy przypuszczać, że pomysł A. Nadobnego, dotyczący robotyzacji naszego przemysłu był jedną z pierwszych na świecie realnych myśli, która mogła unowocześnić nasz przemysł. Niestety, szansę wykorzystali inne kraje, pozostawiając nas daleko w tyle.

W październiku miną 22 lata od momentu, kiedy konstruktor przedstawił swoją koncepcję. Do dziś pozostaje ona bez odpowiedzi.

ANDRZEJ WRÓBLEWICZ

W minionym półroczu przez milicyjną Izbę Dziecka w Poznaniu przewinęło się 365 dzieci, w tym 287 chłopców, 105 z nich trafiło tutaj za popełnienie przestępstw, reszta została zatrzymana pod czas ucieczek z domu, bądź też korzystała „z gościny” w czasie konwojowania do innego miasta.

Do izby mogą być przyjęte tylko dzieci w wieku 13—17 lat, jeżeli popełniły czyn o charakterze karnym; okres zatrzymania wynosi 48 godzin, potem o losie dziecka decyduje sąd. Młodzież w wieku 13—18 lat w związku ze sprawami opiekuńczymi (chodzi głównie o ucieczki z domu) może być zatrzymana na 72 godziny, po tem znowu decyzję podejmuje sąd.

Zgodnie z duchem nowej ustawy o postępowaniu z nieletnimi, dąży się do tego, aby młodzież, która popełniła przestępstwa trafiała do Izby Dziecka; ci którzy uciekli z domu, do Pogotowia Opiekuńczego.

„Dlaczego dzieci uciekają z domu? Co je popycha do popełniania przestępstw? Kto jest winny, że jedenastoletki musi być skuty kankami, bo inaczaj ucieknie. Dokąd? Po co?”

Elżbieta, poznanianka, ma 17 lat. Pracuje w szpitalu. Rodzice mają własny domek. Została zatrzymana podczas ucieczki w Katowicach:

— Uciekałam bo ojciec pije, robi awantury, nie daje spokojnie żyć. Spotkałam narkomanów. Przystąpiłam do nich. Cpały lekarstwa. Chyba już nie mogę bez tego żyć. Do domu nie chcę wracać.

— Stefan pochodzi z Jastrzębia. Został zatrzymany w Gnieźnie. Ma 15 lat. Mieszka z rodzicami w 4-pokojowym mieszkaniu:

— Atmosfera w domu jest potworna. Ojciec pije, wciąż wzbuchają kłótnie. Od szóstej klasy mam kłopoty z nauką. Jak uciekam mam spokój.

Mówią pracownicy izby: — Najczęstszym powodem ucieczek dzieci są nieporozumienia rodzinne. Z tym łączy się najczęściej niepowodzenia w szkole. Jeżeli nie ma się oparcia w domu, nie ma komu się zwierzyć, reakcje dziecka sta-

W milicyjnej Izbie Dziecka

Na gigancie

ja się nietypowe. Nie widząc znikąd pomocy dziecko decyduje się na ucieczkę.

17-letnia Dorota ucieka razem z koleżanką ze Szczecina:

— Ojciec jest nałogowym alkoholiczkiem. Mimo że mama się z nim rozwiodła, dalej mieszka z nami. Stąd wieczne konflikty. Należę do punków. Jestem nimi zafascynowana. O co chodzi w tym ruchu? Tak dobrze to nie wiem, ale oni są wspaniali, imponują mi.

Jej koleżanka, 16-letnia Beata mówi: — Jestem jedynaczką. Do dyspozycji mam samodzielny pokój. Uczę się dobrze. Pierwszy raz uciekałam bez powodu, chciałam zobaczyć jak to jest. Później uciekałam, bo uciekała koleżanka i koleżdy.

Pracownicy izby: — Cechą charakterystyczną, którą stwierdzamy w ostatnich latach, jest fakt nawiązywania w czasie ucieczek kontaktów z grupami nieformalnymi — narkomanami, hippisami, punkami. Czasami dziewczynie lub chłopakowi, którzy tam trafiają, tak imponują nowi znajomi, że nie chcą wracać do domu.

Szczególnie niebezpieczeństwo zagraża dziewczętom. Bardzo szybko przekonują się, że umi lenie nocy mężczyźnie, może pozwolić na pobyt w lokalu, czy jazdę luksusowym samochodem, nie mówiąc już o pieniądzech.

Nie zawsze jednak dziewczyny natrafiają na „nadzianych” facetów. W czasie kontroli jednej z melin w Poznaniu, milicjanci natrafili na nagą 15-latkę. Okazało się, że od 3 miesięcy była przekazywana z meliny do meliny, gdzie świadczyła usługi seksualne. Odzieży jej pozbawiono, aby nie mogła uciec tak jak ucieka z domu.

Staszek i Witek są z Poznania. Mają 14 i 17 lat. Uciekali kilkakrotnie. Do różnych miast w Polsce. Zawiadomiona mat-

ka, wdowa, oświadczyła, że nie chce dzieci odebrać, gdyż tych nie umie wychować, a ma jeszcze dwoje. Trzeba było z nią długo rozmawiać.

Pracownicy izby: — Po reakcjach rodziców widzimy jakie w rodzinie panują stosunki. Są rodzice, którzy na wiadomość o odnalezieniu syna czy córki, natychmiast wsiadają w taksówkę i przyjeżdżają. Chociażby jechali z Olsztyna czy Katowic. Nie zawsze są to najzamożniejsi ludzie. Bywają jednak i tacy, którzy zjawiają się po 3, 4 dniach, po kilku monitach.

Kto ucieka? Przeważnie chłopcy. Z dziewczynami, choć ich ucieka mniej, jest więcej kłopotów. Trudno wyperswadować co im grozi. Zaprzą się i koniec. Najczęściej uciekają dzieci z rodzin robotniczych, potem inteligentnych. Zdarzają się nawet, sporadycznie, dzieci chłopskie. Motywem ucieczki — mówią — jest przeciążenie pracą.

Zenek ma 16 lat. Uciekł z Zamościa: — Powodem ucieczki była kłótnia z rodzicami. Dostałem łanie od matki, podbiła mi oko. Za co? Kupiłem gazetę „Rock Arena”. Był tam akt, dziewczyna z gołymi pierściami. Matka powiedziała, że to pornografia i mnie ziała. Mam dosyć bicia za wszystko, poniżania, traktowania jak dziecko.

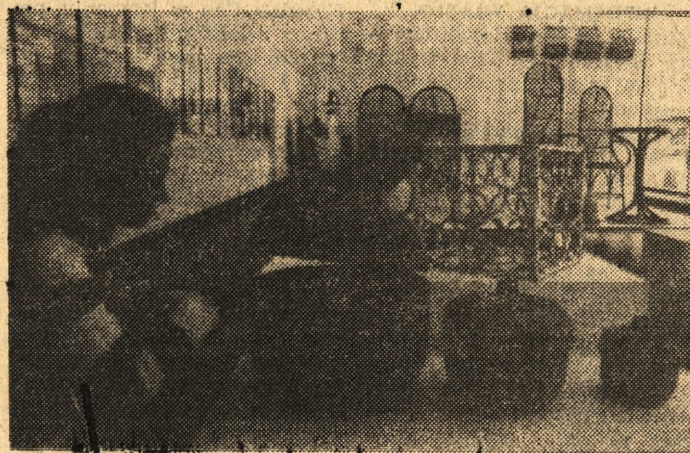
Rodzice bardzo przejęli się ucieczką syna. Matka nawet zemdliała. Kontrolują go tak bardzo — mówili — bo kochają.

Pracownicy izby: — Czasami nadmierna miłość rodziców, bądź też przeciwnie, rygoryzm któregoś z rodziców, jest powodem ucieczek. Także bardzo często uciekają dzieci z rodzin niepełnych, bądź gdy dowiadują się, w okresie dojrzewania,

Dokończenie na str. 5

KAZIMIERZ BRZEZICKI

Z wikliny



Wyroby z wikliny są modne i poszukiwane. Szkoda, że wiele interesujących wzorów pozostaje w jednym egzemplarzu w pracowniach projektantów. Na zdjęciu: dzieła powstałe pod czas jednego z wiklinarskich plenerów.

Fot. „Głos” — R. Królak

Powołując się na to, że ostatnio wiele się pisze i mówi, nawet na centralnym szczeblu na temat porządku w miastach i obowiązków dozorców domowych oraz związanych z nimi służbówymi mieszkań, do „Głosu” zwrócił się Komitet Osiedlowy z grunwaldzkiego Osiedla Targowego w Poznaniu. Sprawa, według tego, jak nam ją przedstawiono, jest następująca:

W dużej, wielopiętrowej i wielomieszkańskiej kamienicy przy ul. Wyspiańskiego w Poznaniu, należącej do rejonu działania wspomnianego komitetu, nie było problemów z porządkami, dopóki dbał o nie tamtejszy dozorca. Niedawno jednak po latach oczekiwania otrzymał on mieszkanie spółdzielcze i wyprowadził się do niego wraz z rodziną. Składające się z dwóch pokoi i kuchni mieszkanie służbowe, które opuścił, zajmowali dotąd od 80 lat kolejni dozorczy, dzięki czemu posesja ta była, ku zadowoleniu lokatorów, zadbana i czysta.

Kiedy zaczęto rozglądać się za odpowiednim, gwarantującym należyte spełnianie obowiązków dozorczy

kandydatem na tę funkcję, okazano się nagle, że opróżnione przez poprzedniego dozorcę mieszkanie służbowe zostało „na dziko” zajęte przez kogoś spoza Poznania, podobno krewniaczkę tamtego. Gdyby ona chociaż podjęła po nim obowiązki dozorczy, może nie byłoby sprawy. Bynajmniej jednak mimo zajęcia „służbówki”, nawet nie pomyślała o pełnieniu tej funkcji. Kamienica nie jest sprzątana, wszędzie brud, wieczorami nikt nie zapala światła na klatce schodowej co grozi niebezpieczeństwem szczególnie lokatorom w starszym wieku i inwalidom i w ogóle pozostaje w sprzeczności z obowiązującymi przepisami.

Jest jeszcze dodatkowe niebezpieczeństwo, polegające na tym, że w służbowce znajdują się główne zawory wodociągowe. W przypadku jakiegś awarii i konieczności natychmiastowego, bez względu na porę zamknięcia dopływu wody, musi być oczywiście swobodny do nich dostęp. No i sprawa zasadnicza: niemożność znalezienia kogoś na dozorstwo, jeśli nie zapewni się mieszkania.

W tej sytuacji Komitet Osiedlowy wystąpił do ówczesnej Ekspozytury Urzędu Miejskiego

Poznań-Grunwald o wyeksmitowanie ze służbowego mieszkania osoby, nielegalnie je zajmującej. Ponieważ zaś sprawa zaczęła się ślimaczyć i mijaly miesiące.

Mieszkanie dla dozorczy

„Jakoś to będzie”? — Nie będzie!

a eksmisja nie następowała, Komitet Osiedlowy skierował skargę do „Głosu” z prośbą o interwencję i napiętnowanie przewlekającego się toku postępowania. Co gorsze, zaczęły „chodzić suchy”, że to właśnie dziki lokator uzyskał przydział na owo mieszkanie służbowe dla dozorczy. Nawet podobno uważano, iż nie ma potrzeby dokonywać eksmisji, bo osoba ta już poprzednio, pomagała w dozorstwie na tej posesji, co ją miałyby ubrać do ubiegania się o przydział.

Obawy te rozwiła treść pisma, które w rezultacie naszego wystąpienia w tej sprawie do Urzędu Miejskiego, otrzymaliśmy ostatnio od wiceprezydenta Poznania Zbigniewa Kmiecika. Dowie-

dzieliśmy się mianowicie, że sprawa dlatego się przeciągała, gdyż wobec „szeregu wątpliwości w przedmiotowej sprawie, a w szczególności rozbieżnych informacji o dotych

czasowych warunkach mieszkaniowych (tu nazwisko nielegalnie zajmującej służbówkę osoby), Oddział Egzekutywny zmuszony był odesłać Oddziałowi (Lokalowemu) akta, celem wnikiwego postępowania wyjaśniającego. Po uzupełnieniu akt sprawy Oddział Egzekutywny postanowił wszcząć postępowanie w celu wykwaterowania ob. (...) z samowolnie zajętego lokalu.

Pismo powyższe kończy zapewnienie, iż zarzut Komitetu Osiedlowego o niezgodnym z prawem postępowaniu Wydziału Spraw Lokalowych i Oddziału Egzekutywnego jest bezpodstawny, bo wniosek dziki lokatora o przydział samowolnie zajętej służbówki został załatwiony odmownie i z lokalu tego osoba ta została wykwaterowana.

Tak zatem sprawa odzyskania mieszkania funkcyjnego dla dozorczy zostanie zakończona zgodnie z wymogami prawa, będącym przestrogą i dowodem, że nie wolno (a

nie mniej trudno się dziwić, że Komitet Osiedlowy wykazał niecierpliwość i zdenerwowanie wobec tak długiego załatwiania jednoznacznie prostej sprawy. Przecież samowolne zajęcie mieszkania powinno stanowić podstawę do wykonania eksmisji, niezależnie od zabiegów w postaci składania wniosków i tym podobnych poczynañ. Jeśli każda sprawę będzie się traktowało jako sporną, zamiast zakwalifikować ją ja-

ko naruszenie prawa, zobowiązuje władze do natychmiastowego i bezwzględnego przywrócenia stanu poprzedniego, nie wyeliminuje się przypadków nielegalnego zajmowania mieszkań, a więc panoszenia się bezprawia.

Poza tym, jeżeli Poznań (a sprawa dotyczy przecież wszystkich miast Wielkopolski) ma odzyskać swą tradycyjną czystość i ugruntowaną niegdyś opinię miasta zadbanego, niezbędne jest kategoryczne egzekwowanie od dozorców, a także od wszystkich, którzy przyjęci zostali na tę funkcję i wskutek tego otrzymali służbowe mieszkanie, sumiennego wykonywania wynikających stąd obowiązków. Właśnie poprzez eksmitowanie ze służbówek. Wychożą temu na przeciw zarządzenia i zalecenia centralnych władz komunalnych, nieczęsto jednak slychac o ich stosowaniu w terenie. Przytoczony tu przykład z ul. Wyspiańskiego w Poznaniu stanowi potwierdzenie, że jednak coś się zaczyna zmieniać w tym zakresie. Byłe tylko działo się to sprawniej i powszechniej. I oczywiście nie tylko w Poznaniu.

ZDZISŁAW KANDZIORA

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

WF-IŚCI BEZ DRESÓW?
Jestem nauczycielem wychowania fizycznego, pracuję w szkolnictwie cztery lata. Problem w tym, że do mego zawodu potrzebny jest ubiór sportowy, to jest: trampki, tenisówki i dres. Adidas kupiłem w sklepie, gdyż w tym roku były w sprzedaży, dresu jednak przez te cztery lata kupić nie było można. W zakładach pracy mają pracownika socjalnego który ma obowiązek pracownikom dostarczyć odzież, która się należy w danej branży. My, nauczyciele, nie mamy takiego, który by się tym zajął. W sklepach nie ma dresów dla dorosłych. Czy jest możliwe by nauczyciel w wykonywał gimnastykę w normalnym garniturze? Musi się znaleźć jakieś wyjście, które nam umożliwi zakup ubioru do pracy, abyśmy ją mogli wykonywać należycie.

Są dresy, ale tylko dla sportowców w klubach, a dla nas, którzy młodzież przygotowujemy dla tych klubów, nie ma. Może redakcja nam pomoże i zamontuje kogo trzeba, żeby wskazano, w jaki sposób mamy ubiór do pracy osiągnąć? (1427)

HENRYK K.

Poznań

OPRYSKLIWA WYBOROWO

Jeśli byłby konkurs na nieuprzejmość obsługi, proponuję bar mleczny „Wyborowy” w Poznaniu na ul. Czerwonej Armii. Dzisiaj (list bez daty, redakcja otrzymała, 12 VIII) około godziny 16.30 chciałem coś spożyć w tym barze. Ponieważ jestem krótkowidzem uprzejmie zapytałem młodą (liczącą chyba mniej niż połowę moich lat!) kasjerkę, zastępującą zwykle tam zatrudnioną panią, co można otrzymać? (Niepomny zresztą na doświadczenie, kiedy to w jednym z barów na pytanie tego rodzaju, otrzymałem odpowiedź: „trzeba umieć czytać”). Byłem jedynym klientem przy kasie (...). Otrzymałem burkliwą odpowiedź: „To co w cenniku! — Wymieniałam przed chwilą! Ile razy można powtarzać!”. Gdy by to było w kapitalisty, poszedłbym do właściciela ze skargą i prawdopodobnie osoba ta od jutra już by w barze tym nie pracowała! W naszych zaś warunkach?... W jaki sposób zatem zapobiec takim nieuprzejmym reakcjom? Czy klient ma być ciągle narażony na opryskliwą, niegrzeczną obsługę? (1340)

MARIAN KRAJEWSKI

Luboń

ZNIEKSZTAŁCONO

Jest mi niezmiernie przykro, że w artykule „Przeszłość niekoturnowa” („Głos” z 27. VII) zniekształcono moje francuskie nazwisko (...). Nazywam się Drouet. Będę niezmiernie zobowiązany jeśli umieszczone zostanie sprostowanie informujące, że do zorganizowania tej szkolnej wystawy przyczynił się inż. Stefan Drouet — b. oficer zwiadowczy II Dywizji 3-go Karpackiego PAL-u, uczestnik bitwy o Monte Cassino. (1462)

STEFAN DROUET

Poznań

SMAKUJE NAWET SUCHY

Nie tylko od p. Walczaka z Szamotuł (jak to pisała Czytelniczka w „Głosie” z 27.VII) chleb jest smaczny. Kiedyś przez radio wspomniano, że chleb jest złej jakości, ale autor audycji w Muszynie zajął się wspaniałym chlebem. Ja też łowiąc niedawno ryby w Połdrze, potrafiłem bez żadnych dodatków, zjadać tamtejszy kilogramowy bochenek chleba, taki był smaczny. Je dnak z zadowoleniem mogę stwierdzić, że od jakiegoś czasu w piekarni PSS w Mosinie wypieka się również wspaniały chleb. Nie tylko mieszkańcy, ale i przyjezdni mogą goście zająć się nim. Natomiast chrupiące, dobre bułki wypieka p. Chmielarz w Mosinie. (1464)

A. NIEDZIELSKI

Mosina

Dotacje — zło konieczne

Kommu pieniądze?

Oczywiście każde przedsiębiorstwo uważa, że właśnie jemu. Ale obecny system dotacji zmienił się nieco i nie tak łatwo wyciągnąć parę groszy z państwowej kasy. Tym bardziej, że tuż przed rozpoczęciem wprowadzania reformy gospodarczej mówiono się o dotacjach, nie najlepiej. Wspomniano, że system finansowania przedsiębiorstwa do życzenia, gdyż daje pieniądze także tym, którzy nie muszą być deficytowymi. Bo przyczyną owego deficytu leżały przede wszystkim w marnotrawstwie, balaganie, kiepskiej organizacji pracy i złym wykorzystaniu surowców. Ale czy teraz w trzecim roku reformy nie jest jednak możliwe dopłacanie do przedsiębiorstw deficytowych nie z samego założenia (np. przedsiębiorstw użyteczności publicznej), lecz przynajmniej z powodu ogólnej niemocy?

Otóż odpowiedź na to pytanie szczegółowym optymalizmem nie napawa. W ubiegłym roku 3,8 mld złotych zostało wyplacone, jak tego do wiodły kontrole urzędów skarbowych, bez żadnych racji. A do ilu przedsiębiorstw kontrole takie nie dotarły, w ilu nie zdołały czy nie miały nieprawidłowości wychwytać? Przecież nikt nie jest doskonały. Na te zarzuty można oczywiście odpowiedzieć, że w końcu te prawie 4 mld zł to zaledwie ułamek procenta dotacyjnej puli. Zgoda, tak jest rzeczywiście. Nie zapominajmy jednak, że za te pieniądze mogło zostać wyprodukowanych około 100 tys. prałek automatycznych czy też znaczna ilość odżywek dla dzieci, mebli czy innych brakujących dóbr. Zatem owe

„niewiele” w stosunku do całości wydatków w przeliczeniu na towary daje pokaźne ilości.

Często jako klienci nie tylko nie zdajemy sobie sprawy, jakie istnieją rodzaje dotacji, ale i jakie dobra z dotacji korzystają. Obecnie występują dwa podstawowe rodzaje dotacji: podmiotowe, dla przedsiębiorstw i przedmiotowe — przeznaczone na dofinansowanie produkcji określonych towarów. Pierwszy rodzaj w zasadzie nie bedzie nas — klientów — interesował. Dotacje podmiotowe bowiem pomagają w tym roku wyjść na swoje głównie niektórym hutom, gdzie deficyt wynika z coraz wyższych kosztów produkcji. Natomiast najistotniejsze dopłaty z budżetu to dla nas — dotacje przedmiotowe. Dzięki nim finansowane są niektóre usługi i wyroby. W tym roku na tego typu dotacje przeznaczony jest budżet ponad 488 mld złotych.

O wysokości dotacji rokrocznie decyduje Sejm, podejmując ustawę budżetową. Następna czynność jest postanowienie, jakie towary i usługi będą dotowane. To musi zrobić Rada Ministrów. I wreszcie pomiędzy poszczególne przedsiębiorstwa rozdziela złotówki minister finansów. Oczywiście to, jakie towary otrzymają dofinansowanie, wiąże się ściśle z polityką socjalną i ekonomiczną państwa. Dlatego też dotacjami objęty jest wciąż mimo to nie najlepszy chleb i mleko, jak również gorsze asortymenty wędlin i mięs, zwodniczo zwane „popularnymi”. Nie dotuje się natomiast samochodów, prałek automatycznych, czy sprzętu

Hi-Fi, choć dla wielu, wielu ludzi te właśnie przedmioty są znacznie bardziej potrzebne, niż mleko czy zycząj Państwu chodzi jednak w dotacjach nie o zaspokojenie czy ułatwienie zaspokojenia wyższych potrzeb, ale o dostępną cenową towarów i usług najniezbędniejszych.

1/3 dotacyjnych funduszy poratuje w tym roku podstawowe artykuły żywnościowe, 16 procent dotacji rocznych przeznaczonych jest na dopłaty do cen usług, a 10 procent na nieżywnościowe artykuły konsumpcyjne. Wśród nich przede wszystkim dotuje się towary dla dzieci, zwłaszcza małych. Wielokrotnie bowiem nie opłacałoby się produkować na rynek dziecięcy — towary dla najmłodszych powinny odpowiadać specyficznym parametrom surowcowym i jakościowym, a to kosztuje. Nie można także dopuścić do nadmiernego podrożenia tego typu artykułów, aby nie zniechęcać ludzi do działań promateryjalistycznych.

Dotacje są zatem potrzebne. I nie obejdzie się bez nich nawet w pełni zreformowana gospodarka. Chodzi jedynie o to, aby ich przyznawanie i wykorzystywanie było skrupulatnie przemyślane i kontrolowane. Niewłaściwe i rozrzucone gospodarowanie nimi może się fatalnie odbić na realizacji zadań reformy i to zarówno we wcięż jako gospodarczych przedsiębiorstwach, jak i na szczeblu budżetu centralnego, którego ciągły deficyt — spowodowany m. in. przez nadmiar dotacji — jest silnym motorem inflacji. (PAI)

STELLA SAWAJNER

„Autostop” — bezpieczny i atrakcyjny

Najkrócej czekają dziewczęta

INFORMACJA WŁASNA

Jeszcze miesiąc na poboczach polskich dróg małe książeczki „Autostopu” wabić będą kierowców. Ale nie tylko one. Według informacji dyrektora Biura Społecznego Komitetu Autostop — Andrzeja Piwońskiego kierowcy na powrót na bierają zaufania do młodych najczęściej ludzi, poznających kraj w tej właśnie najtańszej i najszybszej formie. Autostop — to chyba istotne dla rodziców — ma za sobą „czarne chwile”; od czterech już lat ani jeden wypadek śmiertelny na drodze nie dotyczył autostopowicza. Na trasę wyrusza coraz więcej młodzieży zaradkowej, odpowiedzialnej — lepiej przygotowanej do tego typu turystyki.

Do tej pory „autostopem” zwiedzało Polskę ponad 12 000 ludzi. Są wśród nich cudzoziemcy — najwięcej z RFN, Węgier i Skandynawii, ale też nawet z Australii. Jest sporo rodzin nawet z pięcioletnimi dziećmi — tacy jak na przykład Anna i Henryk Rakowsky, nauczyciele z Koszalina. Autostopem podróżują także emeryci, ale najczęściej jest wśród nich młodzież. Z Wielkopolski aż 60 procent to młodzież szkolna. Autostopem podróżuje też bardzo dużo dziewcząt. Wiadomo, że one czekają najkrócej „na okazję”.

Około 1500 młodych autostopowiczów pomagało przy żniwach lub podejmuje dorywczą pracę za pośrednictwem OHP. Nagminnie jest odwzajemnianie się za gościnę i nocleg pracą u gospodarzy. Wielu au-

tostopowiczów zatrzymuje się we wsiach. Tam, gdzie zdawałoby się ludzie bardzo przyjejni wobec obcych, przyjmują ich chętnie i gościnnie. Minione lata, pozabawione gorszących incydentów zjednały autostopowiczom gościnnych gospodarzy.

Pod koniec lipca w Tucholi około 400 uczestników tegorocznego autostopu spokoło się na zlocie, który oprócz odpoczynku i rekreacji stał się podsumowaniem tego niezwykłego w Europie ruchu turystycznego, rozwijającego się w Polsce już od ponad 25 lat. Okazuje się, iż na pochwałę zasługują kierowcy, zwłaszcza samochodów osobowych; że kryzys paliwowy nie zmniejszył szans autostopowiczów; że niestety zły jest stan wielu obiektów kempingowych i schronisk oraz niewłaściwa w nich obsługa tych, którzy nie zatrzymują się tutaj na „cały turnus”; że opłaty za korzystanie z obiektów turystycznych są nie zawsze na „młodzieżową kieszeń”. Sformułowano też prośbę do Głównego Inspektora Gospodarki Energetycznej by tych spośród kierowców, którzy przewożą najwięcej autostopowiczów premiować dodatkowymi przydziałami benzyny. Podkreślono, że dzięki zrozumieniu PZU podróżujący autostopem czują się rzeczywiście ubezpieczeni.

Na półmetku tegorocznego „Autostopu” można za spokojem poinformować, iż jest on bezpieczny, atrakcyjny i kształcąca formą letniego wypoczynku młodzieży. (ask)

Walka z okupantem izraelskim

Rozbieżności w rządzie R. Karamiego

(PAP) Rząd libański odwołał zapowiedziane na poniedziałek posiedzenie z powodu rozbieżności poglądów między ministrami w sprawie dalszej realizacji planu rozmieszczenia oddziałów regularnej armii w regionie bejruckim.

Plan ten był już raz rewidowany po zastrzeżeniach zgłoszonych przez mużumiańskich przywódców Walida Dżumblatta i Nabiha Berriego. Stwierdzili oni na poprzednich posiedzeniach, że nazbyt faworyzuje on prawicę chrześcijańską, gdyż dotyczy regionu górskiego Szuf i Aley, kontrolowanego przez milicję druzyjską i szyicką. Dżumblatt uważa, że przewidywany porozumieniem rządowym powrót uchodźców chrześcijańskich do regionu górskiego powinien odbyć się bez asysty wojskowej.

Według zmodyfikowanego planu, oddziały armii libańskiej powinny być rozmieszczone wzdłuż nadbrzeżnej drogi, na północ i południe od Bejrutu, oraz na 27 kilometrowym odcinku szosy Bejrut — Damaszek.

Na południu Libanu nasila się ruch oporu przeciwko okupantom izraelskim. W niedziele partyzanci libańscy przeprowadzili dwie udane akcje, dokonując zasadzek na patroli izraelskie w pobliżu Sajdy i Tyru. Wojska izraelskie natychmiast zablokowały wszystkie drogi w tych rejonach i przystąpiły do przeszukiwania domów libańskich w poszukiwaniu partyzantów.

Oficjalne źródła izraelskie w Jerozolimie podały, że w ostatnich czterech miesiącach w Libanie południowym dokonano 250 zamachów na obiekty armii okupacyjnej, w tym dwa dziecięca od 1 sierpnia br.

czyna pracę, bez względu, skąd przybywa. Bo nie to jest ważne, lecz chęć i zaangażowanie w pracę.

— Niektórzy czytelnicy pamiętają, inni znają z filmu i literatury prawdę, że tam, gdzie jest bezrobocie, jak było między innymi w międzywojennej Polsce, a teraz jest w wielu krajach kapitalistycznych, największym problemem dla opuszczających więzienie, także z racji amnestii, było zdobycie zatrudnienia i możliwości ustabilizowania sobie życia bez powracania na drogę przestępstwa...

— Tak, wiem o tym i tym bardziej trzeba podkreślić, że dzięki ustrojowi, w którym żyjemy i naszemu prawu do pracy, amnestia stwarza rzeczywiste warunki do takiego ułożenia sobie życia, by korzystać w pełni z tej szansy, z wszelkich obywatelskich uprawnień i pozostawać w zgodzie z prawem.

Rozmawiał
ZDZISŁAW KANDZIORA

Nawet ceny atrakcyjnych mebli nie mogą być zawyżane

INFORMACJA WŁASNA

Znane z atrakcyjnych wyrobów Swarzędzkie Fabryki Mebli tym razem „przeholowały” z cenami swoich wyrobów, naruszając postanowienia uchwały Rady Ministrów nr 49, ograniczającej podwyżki cen. Zgodnie więc z pokontrolnymi zaleceniami miały obniżyć 17 cen detalicznych, choćby na zestaw „Mister” (z 82 500 na 75 000), szaf dwudrzwiowych (z 14 300 na 13 000) oraz półkotapczanów młodzieżowych (z 18 700 na 17 250 złotych). Skutki finansowe tych obniżek sięgają kwoty 7,5 miliona złotych, ale za stosowanie zawyżonych cen naliczono zakładom kwotę nienależną na sumę ponad 10,7 mln złotych.

Takie skutki lekceważenia przepisów, o których poinformowano nas w Okręgowym

Urzędzie Cen w Poznaniu, powinny działać odstraszczaюще na innych amatorów łatwego zysku. I przykład przeprowadzonych w lipcu 29 kontroli, pod czas których przyjrano się 241 cenom świadczą, iż nadchodzi opamiętanie. Tylko do 2 cen wniesiono zastrzeżenia, a 22 inne ceny skorygowano w trakcie kontroli.

Przepis ograniczający wzrost cen do 10 procent usiłowano przekroczyć w Przedsiębiorstwie Produkcji Urządzeń Magazynowych „Promag” w Nowym Tomyslu (Poznańskie), wyznaczając nieuzasadnione ceny na trzy wyroby. Świdry ręczne ślimakowe miały podrożyć o 29,5 procent, komplet świderów RC26 — o prawie 57 proc. a słupki ogrodzeniowe — o 22 procent. Po kontroli zadowolono się podwyżkami zgodnymi z przepisa-

mi i wspomniany komplet świderów zamiast 345 złotych kosztuje 242 złote.

Natomiast w Spółdzielni Pracy Przemysłu Skórzanego „Asco” w Kaliszu podwyższono ceny na wyroby zaopatrzeniowe, z naruszeniem przepisów uchwały RM w sprawie zakazu podwyższania cen zaopatrzonych i inwestycyjnych. Podrożeń miały poduszki do siedzeń ciągników C-4011 oraz C-325. I w tym przypadku dopiero po kontroli całą operację przeprowadzono zgodnie z przepisami. Spółdzielnia zapłaci więc stosowną karę pieniężną.

Realizując polecenia pokontrolne kwoty nienależne rozliczyły z budżetem m. in. Pilskie Fabryki Mebli w Trzcińcu, poznański „Las”, POM w Stęszewie, spółdzielnia „Fenikon” w Koninie, Wytwórnia Wyrobów Tytoniowych i poznańska „Domena”. Nie stwierdzono natomiast nieprawidłowości w kalkulacjach cenowych kanistrów wytwarzanych przez HCP — zmianę cen uznano za zasadną. (bej)

SKORZYSTAĆ W PEŁNI Z TEJ SZANSY

— Jak wiadomo, jest pewna liczba mężczyzn, objętych działaniem ustawy o postępowaniu wobec uchylających się od pracy, a więc w wieku od 18 do 45 lat. Ich również objęło dobrodziejstwo amnestii...

— Oni także w sytuacji, gdy za uchylanie się od robót na cele publiczne skierowano sprawę do prokuratury rejonowej, korzystają z amnestii lub abolicji. Oczywiście, jeśli zainstalują to przed wejściem w życie ustawy o amnestii. Wszelkie jednak próby życia pasywnego na koszt społeczny są obecnie i będą nadal traktowane bez pożytku. Mogę poinformować, że w województwie zostało już po 22 lipca skierowanych kilkanaście nowych tego rodzaju spraw do kolegiów, lub do prokuratury.

— Warto tu chyba zaznaczyć, wracając do amnestiiowanych z zakładów karnych, że podejmując pracę mają oni

możność zrehabilitowania się nie tylko wobec społeczeństwa, ale przede wszystkim wobec swych rodzin, a więc najbliższych, którzy przecież często bardzo dotkliwie, również materialnie, odczuwali od bywanie kary więzienia przez skazanych. Nie brakowało w redakcyjnej poczcie uskarżania się na to przez rodziny osób, które wejście w konflikt z prawem opłacały pobyt w więzieniu.

— To chyba aspekt szczególnie ważny i warto przeciwie uzmysłowić sobie, że w równym stopniu jak ci, którzy opuszczają zakłady karne, dobrodziejstwo amnestii odczuwają ich rodziny. One właśnie oczekują, że nigdy więcej nie zostaną zmuszone do wysyłania paczek i odwiedzenia kogoś z rodziny w więzieniu...

— Czy wielu spośród dotąd amnestiiowanych, zgło-

silo się do wydziału, lub terenowych służb zatrudnienia?

— Krótki jest okres od momentu realizacji ustawy, toteż zgłoszeń mieliśmy dotąd niezbyt wiele, co — ponad 20, ale nie wątpię, że po zaadaptowaniu się, a w każdym razie przed upływem trzech miesięcy mężczyźni w wieku, zobowiązującym ustawowo do pracy, podejmą ją i nie wejdą w kolizję z prawem z tego tytułu. Chcę tu jeszcze nadmienić, że wielkie znaczenie dla rozpracowywania zatrudnienia amnestiiowanych stanowi atmosfera, z jaką spotykają się w zakładach pracy, a więc stosunek do nich ze strony majstrów, brygadzystów, kolegów. Oczywiście, nie chodzi o stosowanie taryfy ulgowej, ale o zrozumienie, zyczliwość i po prostu koleżeństwo, jakie się okazuje każdemu, kto pracuje, a tym więcej, kto rozpo-

SPORT - sport - sport

Olimpiada w Los Angeles

Dramatyczny finisz maratonu

Wydarzeniem, które skupiło uwagę kibiców w kolejnym dniu Igrzysk Olimpijskich był maraton kobiet. Rozegrano go po raz pierwszy w historii, ale zostanie zapisany w annałach nie tylko ze względu na debiut na igrzyskach. Bieg miał swą bohaterkę, a była nią tym razem nie złota medalistka, ale zawodniczka, która ukończyła konkurencję na 37 miejscu — 39-letnia Szwajcarka Gabriela Andersen-Schiess. Otóż końcówka jej biegu miała dramatyczny przebieg. Szwajcarka ostatni fragment trasy pokonała sianając się i zataczając, w stanie skrajnego wyczerpania. Wszystko to było skutkiem upału i gestniejącego smogu. Po biegu lekarze stwierdzili u tej zawodniczki utratę przytomności spowodowaną udarem słonecznym, niedotlenieniem i odwodnieniem organizmu. Na szczęście w krótkim czasie od momentu udzielenia pomocy Szwajcarka zaczęła odzyskiwać siły.

Nie było niespodzianki w biegu na 100 m kobiet, w którym zwyciężyła reprezen-

tanka USA Evelyn Ashford (10,97 sek.) oraz na dystansie 400 m ppł., na którym najlepszym okazał się niepokonany od lat Edwin Moses (USA) — 47,75 sek. Na słabym poziomie stał konkurs rzutu oszczepem mężczyzn, w którym zwycięzca Arto Haerkoenen (Finlandia) uzyskał wynik 86,76, a więc o prawie 18 metrów gorzej od rekordzisty świata. Do niespodzianki doszło w rzucie oszczepem kobiet, gdzie jedna z kandydatek do medalu — Greczynka Anna Verouli nie zakwalifikowała się do finału.

W „Pauley-Pavillon” zakończyła się rywalizacja w gimnastyce. Ostatnie medale rozdzielili kobiety w ćwiczeniach na poszczególnych przyrządach. Bohaterką była Rumunka Ecaterina Szabo, która wystąpiła w trzech konkurencjach i we wszystkich zdobyła złote medale. Reprezentanci Rumunii święcili również triumf w podnoszeniu ciężarów, zdobywając w kategorii 90 kg złoty i srebrny medal. W ostatnim dniu zawodów wioślarskich najwięcej braw zebrał Fin Pertti

Karppinen, który wywalczył trzeci z kolei złoty medal na Igrzyskach Olimpijskich w konkurencji jedynek. W przeciwieństwie do rywalizacji kobiet finały mężczyzn były bardzo wyrównane, a żadnej z ekip nie udało się triumfować w więcej niż w dwóch kategoriach.

W judo w kategorii 65 kg kolejność była identyczna jak w niższej wadze. Dominowali Azjaci. Turniej drużynowy florecistów zakończył się sukcesem Włochów, którzy w finale pokonali RFN 8:7, choć przegrywali już 3:6. Włosi triumfowali również w drużynowym wyścigu kolarskim na 100 km, w którym zdecydowanie pokonali wszystkich konkurentów. Osiągnęli oni bardzo dobry czas 1:58,28, co daje przeciętna ponad 50 km na godzinę. Jedną z nielicznych niespodzianek zanotowano w turnieju bokserskim. Przegrał bowiem w wadze koguciej jeden z faworytów — Amerykanin Robert Shannon. Jego porażką była dotkliwa. W walce z reprezentantem Korei Płd. — Sung-Kil-Moonem był on

trzykrotnie na deskach i w III starciu arbiter przerwał walkę.

W turnieju piłkarskim rozegrano dwa pierwsze mecze ćwierćfinałowe, w których Francja pokonała Egipt 2:0 a Włochy Chile 1:0. W piłce ręcznej kobiet największe szanse zdobycia złotego medalu mają Jugosławia i Korea Płd. Jugosłowianki do tej pory nie straciły jeszcze punktu. W siatkówce kobiet w meczu o złoty medal spotkają się USA i ChRL. Amerykanki w półfinale pokonały Peru 3:0, a zespół ChRL w identycznym stosunku zwyciężył Japonię. W decydującej fazie wkroczył turniej koszykarek. O „złoto” grać będą USA i Korea Płd., a o „brąz” Kanada i ChRL. W hokeju na trawie mężczyzn zdecydowanie prowadzi Brytyjczycy, a wśród kobiet Helenderki.

Ze względu na fakt, że u srebrnego medalisty turnieju zapasniczego w stylu klasycznym (ponad 100 kg) — Szweda Thomasa Johanssona wykryto podczas badań antydopingowych niedozwolone środki, został on pozbawiony srebrnego medalu. W tej sytuacji srebrny medal otrzymał Refik Memisevic z Jugosławii, a brązowy Victor Dolpshi (Rumunia).

Ateny miastem pokoju i dialogu

Spotkanie przedstawicieli ruchów pokojowych Europy

(PAP) W niedzielę zakończyło się spotkanie przedstawicieli 28 ruchów pokojowych z Europy wschodniej i zachodniej. Spotkanie trwało dwa dni. Na jego zakończenie ogłoszono stolicę Grecji „miastem pokoju i dialogu”.

Organizatorem spotkania był grecki ruch na rzecz niepodległości narodowej, pokoju międzynarodowego i rozbrojenia. Ruch związany jest z rządzącą partią, Ogólnogreckim

Ruchem Socjalistycznym. Spotkanie w Atenach było kontynuacją helsińskiej konferencji europejskich ruchów pokojowych, która odbyła się w marcu br.

W Atenach postanowiono, iż następne spotkanie ruchów pokojowych odbędzie się w grudniu br. również w stolicy Grecji. Jego tematem będzie sprawa zwolnienia konferencji na temat ogłoszenia Europy strefą bezatomową.

Ofensywa partyzantów tamilskich przeciw władzom Sri Lanki

(PAP) Separatyści tamilscy dokonali w sobotę i niedzielę kilka ataków na lankijskie siły bezpieczeństwa w położonej w północnej części Sri Lanki prowincji Jaffna. Pisze o tym w poniedziałek agencja Reutersa, powołując się na źródła oficjalne w Kolumbo.

Według tych źródeł, w walkach zginęło 3 policjantów, 2 marynarzy oraz kilku partyzantów tamilskich. Policja opanowała sytuację po użyciu broni ciężkiej. Prowincja Jaffna od dłuższego czasu jest areną poważnych niepokojów. Prowincja ta jest zamieszkała głównie przez mniejszość tamilską.

Według źródeł oficjalnych w Kolumbo, „atak terrorystyczny” w Jaffnie, wydają się być związane z eksplozją na lotnisku w Madrasie. Jednocześnie Reuter przypomina, że Indie wielokrotnie odrzucały oskarżenia Sri Lanki jakoby partyzanci walczący o autonomię państwa Tamilów w Sri Lance znajdowali schronienie w stanie Tamilnadu w Indiach.

Z kolei agencja UPI pisze, że separatysty tamilscy rozpoczęli w północnej części Sri Lanki „od dawna oczekiwaną ofensywę”. Według tej agencji w starciach w sobotę i w niedzielę zginęło 35 osób.

Rozpoczęcie procesów ekstremistów sikhijskich

Siły zewnętrzne usiłują wywołać niepokoje w Indiach

(PAP) Władze indyjskie powołały w Pendżabie trzy specjalne trybunały, przed którymi rozpoczęły się w poniedziałek zamknięte procesy ekstremistów sikhijskich.

Wcześniej rząd centralny ogłosił ten północny stan „regionem dotkniętym terroryzmem”. Specjalne sądy działają w miastach Patiala, Dzulundur i Firozpur. W ciągu ostatnich 24 godzin siły bezpieczeństwa aresztowały w Pendżabie dalszych 6 osób, po leżących o działalność terrorystyczną.

Występując w niedzielę na wiecu w sąsiednim stanie Himaczal Pradesh premier In-

dira Gandhi oskarżyła Amerykańską Centralę Wywiadowczą — CIA o udzielanie poparcia ruchom separatystycznym w Indiach. Oświadczyła, że „ośrodek wywiadowczy w Waszyngtonie podlega określone elementy w Indiach do separatyzmu”. Przypomniała też, że w okresie walki o niepodległość Indii mocarstwa zachodnie wszelkimi sposobami wzniesły niezgodę między społecznościami tego kraju. Również dziś siły zewnętrzne prowokują niepokoje w Indiach.

Indira Gandhi wezwała społeczeństwo do zdecydowanego przeciwstawienia się obcej ingerencji

H. Mubarak w Jugosławii

(PAP) Do Jugosławii przybył wczoraj z wizytą prezydent Egiptu, Hosni Mubarak, który omówi z przywódcami SFRJ nową inicjatywę rządu egipskiego, zmierzającą do położenia kresu wojnie irańsko-irackiej. Inicjatywa ta została przez Kair podjęta w ramach państw niezaangażowanych.

Szczegóły propozycji egipskich nie są znane, jednakże Iran odrzucił ją z góry, komunikując, że Kair nie jest upoważniony do podejmowania tego rodzaju misji, ponieważ popiera Irak.

Niebezpiecznie na Olimpiadzie

(PAP) Na jednym z olimpijskich stadionów dokonano nowej prowokacji. Podczas meczu hokeja na trawie drużyn Indii i Australii grupka nacjonalistów sikhijskich wywołała wrogą demonstrację obrażającą uczucia sportowców indyjskich.

Doniesiono też o kolejnym napadzie na autobus olimpijski, jadący z zawodów lekkoatletycznych. Pojazd został ostrzelany na ulicy: kula rozbiła okno, a jedna z pasażerek została zraniona odłamkami szyby.

Na gigancie

Dokończenie ze str. 3 stała zerwana nić łącząca rodziców i dzieci. Przedstawiłem tutaj dzieci, które miały trochę szczęścia. Nie zdołały popełnić przestępstwa. Zostały ujęte. Jeżeli jednak ktoś jest poza domem kilka tygodni, miesięcy, bywa inaczej. Z czego żyje? Zaczyna pytać. Żamy tylko wszystkie objawy „choroby”, jej symptomy, nie znamy jednak, do końca, przyczyn.

Jest to banalne, ale bardzo częste, rodzice mówią: w domu ma wszystko, pokój, Hi-Fi, o co mu chodzi? Może o to, aby zagonieni rodzice, czasami dostrzegli, że ono też jest? Ucieczka jest sygnałem, że w rodzinie zaszły, często nieodwracalne zmiany na złe. Zo-

stała zerwana nić łącząca rodziców i dzieci. Przedstawiłem tutaj dzieci, które miały trochę szczęścia. Nie zdołały popełnić przestępstwa. Zostały ujęte. Jeżeli jednak ktoś jest poza domem kilka tygodni, miesięcy, bywa inaczej. Z czego żyje? Zaczyna pytać. Żamy tylko wszystkie objawy „choroby”, jej symptomy, nie znamy jednak, do końca, przyczyn.

Tylko niewielka grupka trafiających do izby to dzieci oczarowane książkami przygodowymi, pragnące dotrzeć do Indian i fibustierów. Pozostali to samotnicy, którzy pod naporem przeciwności jedyną szansę widzą w ucieczce.

KAZIMIERZ BRZEZICKI

Olimpijscy medaliści

Lekkoatletyka

100 m kobiet

1. Evelyn Ashford (USA) 10,97 sek.
2. Alice Brown (USA) 11,13
3. Marlene Ottey-Page (Jamajka) 11,16

maraton kobiet

1. Jean Benoit (USA) 2:24:52
2. Grete Waitz (Norwegia) 2:26:18
3. Rosa Mota (Portugalia) 2:26:57

400 m ppł mężczyzn

1. Edwin Moses (USA) 47,75 sek.
 2. Danny Harris (USA) 48,13
 3. Harald Schmid (RFN) 48,19
- ##### rzut oszczepem mężczyzn
1. Arto Haerkoenen (Finlandia) 86,76 m
 2. David Otley (Wielka Brytania) 85,74
 3. Kenth Eldernink (Szwecja) 83,72

Gimnastyka sportowa

kobiety

1. Ecaterina Szabo (Rumunia) 19,975 pkt.
2. Julianne McNamara (USA) 19,950

3. Mary Lou Retton (USA) 19,775

skok

1. Ecaterina Szabo (Rumunia) 19,875
2. Mary Lou Retton (USA) 19,850
3. Lavinia Agache (Rumunia) 19,750

poręcze

1. Ma Yanhong (ChRL) 19,950
2. Julianne McNamara (USA) 19,950
3. Mary Lou Retton (USA) 19,800

równoważnia

1. Ecaterina Szabo (Rumunia) 19,800
2. Simona Pauca (Rumunia) 19,800
3. Kathy Johnson (USA) 19,650

Podnoszenie ciężarów

- ##### waga 90 kg
1. Nicu Vlad (Rumunia) 392,5
 2. Dumitru Petre (Rumunia) 360,0

3. David Mercer (Wielka Brytania) 352,5

Judo

- ##### wag 65 kg
1. Yoshiyuki Matsuoka (Japonia)
 2. Jung-Ot Hwang (Korea Płd.)
 3. Josef Heiter (Austria) Marc Lexandre (Francja)

Wioślarstwo

mężczyźni

- ##### jedynek
1. Pertti Karppinen (Finlandia) 7,00,24
 2. Peter-Michael Kolbe (RFN) 7,02,10
 3. Robert Mills (Kanada) 7,10,38

dwójka ze sternikiem

1. Włochy 7,02,99
2. Rumunia 7,11,21
3. USA 7,12,81

dwójka bez sternika

1. Rumunia 6,45,39
2. Hiszpania 6,48,41
3. Norwegia 6,51,81

dwójka podwójna

1. USA 6,36,87
2. Belgia 6,38,19
3. Jugosławia 6,39,59

czwórka ze sternikiem

1. Wielka Brytania 6,18,64
2. USA 6,20,28
3. Nowa Zelandia 6,23,68

czwórka bez sternika

1. Nowa Zelandia 6,03,48
2. USA 6,06,10
3. Dania 6,07,72

czwórka podwójna

1. RFN 5,57,55
2. Australia 5,57,98
3. Kanada 5,59,07

osemka

1. Kanada 5,41,32
2. USA 5,41,74
3. Australia 5,43,40

Szermierka

fłoret mężczyzn

- ##### drużynowo
1. Włochy
 2. RFN
 3. Francja

Kolarstwo torowe

wyścig drużynowy na 100 km

1. Włochy 1:58,28
2. Szwajcaria 2:02,38
3. USA 2:02,46

Żuźłowcy Unii wygrali w Opolu

Po zwycięstwie w Opolu, ulubienicy Leszna nadal liderem żuźlowej ekstraklasy, a gnieźnieński Start, mimo porażki w Rzeszowie, za ambitną walkę, zasłużył na słowa uznania.

Kolejarz — Unia 40:50

Wizyta następców A. Smoczyka wywołała w Opolu ogromne zainteresowanie, gromadząc na kameralnym stadionie Kolejarza, komplet, ponad 10 000 widzów.

Po drugim wyścigu leszczyńszczanie objęli prowadzenie i dzięki wyższemu umiejętnościom techniczno-taktycznym gości odnieśli w pełni zasłużone zwycięstwo. Mogło być ono z pewnością jeszcze bardziej efektowne, gdyby nie defekt C. Piwożna (na prowadzeniu w V wyścigu i wykluczenie M. Bzdęgi (w XII).

Do XI wyścigu wazyły się losy emocjonującego spotkania. Unia prowadziła różnicą tylko 2 pkt. (34:32), ale finiszowała skutecznie. Lider klasyfikacji „Sportowego kasku” redakcji „Sportu” — R. Jankowski znów urządził widowiskową jazdę. „Jankes”

dosłownie szalał na opolskim torze, a jego wyższość nad L. Rabą, ani przez moment nie podlegała dyskusji.

Punkty dla Unii wywalczyli: Jankowski 15, Okoniewski 14, Piwożna 9, Heliński 8, Bzdęga 3, Krawkowski 1; dla Kolejarza największej: Raba 13, Zaluski 9, i Lis 6.

Stal Rzeszów — Start 46:42

Prowadzony w nerwowej atmosferze, w tumanach pyłu ograni czających widoczność mecz zakończył się minimalnym zwycięstwem rzeszowian. Po XI wyścigach Stal prowadziła już 39:25, ale gniewnie w końcówce zdołała zmniejszyć rozmiar porażki, pozostawiając w Rzeszowie korzystne wrażenie. Cieszy wyraźny wzrost formy H. Olszaka, mar twi słabsza postawa P. Podrzyckiego.

Punkty dla Startu zdobyli: Olszak 13, Kępa i Kujawski po 7, Wójcik 6, Podrzycki 5, Mięrkiewicz i Szeląg po 2; dla Stali najwięcej: Blaszk 14, Czarnecki i Kuźniar po 10.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Z ogromnym zainteresowaniem

oczekiwali na ostateczną decyzję selekcjonerów GKSŻ wszyscy sympatycy sportu żuźlowego w Polsce. W finale DMS'84 naszych barw narodowych bronić będą:

1. Roman Jankowski (27 lat, Unia Leszno),
 2. Edward Jancarz (38, Stal Gorzów),
 3. Zenon Plech (31, Wybrzeże Gdańsk),
 4. Leonard Raba (30, Kolejarz Opole),
 5. Bolesław Proch (32, Polonia Bydgoszcz).
- Do reprezentacyjnego kwintetu nadal kandyduje kontuzjowany Zenon Kasprzak (22, Unia Leszno), ale ostateczna decyzja należy do lekarzy.

Polacy, z wyjątkiem Jancarza („Jawa” 897) wystartują na motocyklach „Godden” wyposażonych w opony firmy „Dunlop” bądź „Carlisle”. (jp)

I LIGA

Stal Gorzów — Polonia	51:39
ROW Rybnik — Wybrzeże	48:42
Falubaz — Apator	81:28
1. Unia	12 18: 8 +169
2. Stal Gorzów	11 16: 6 +100
3. Falubaz	12 14:10 + 85
4. ROW Rybnik	12 14:10 - 33
5. Kolejarz	11 12:10 + 4
6. Polonia	12 11:13 + 5
7. Stal Rzeszów	12 11:13 - 71
8. Wybrzeże	12 10:14 - 72
9. Apator	11 8:14 - 61
10. Start	11 4:18 -116

Bieg dla uczczenia pamięci J. Nojiego

(PAP) Dla uczczenia pamięci Józefa Nojiego, olimpijczyka, wielkiego patrioty, zamordowanego w Oświęcimiu, w 75 rocznicę jego urodzin zorganizowano wspólnym wysiłkiem wielu instytucji oraz organizacji woj. pilskiego V międzynarodowy masowy bieg na dyst. 25 km. Na starcie, przy

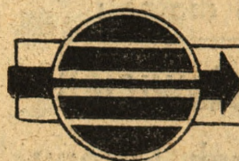
obelisku Józefa Nojiego w Drawskim Młynie, stanęło 18 zawodniczek i 241 zawodników. Na czoło stawki biegaczy wysunął się od razu Henryk Nogala z Oleśniczanki i pierwszy minął linię mety na stadionie im. J. Nojiego w Wieleniu. W samotnym biegu, który odbywał się w upale,

H. Nogala uzyskał czas 1:20.57, poprawiając o 55 sek. należący do niego rekord trasy. Na drugim miejscu finiszował Ryszard Marczak (Zawisza Bydgoszcz), a tuż za nim Bogdan Sliwiński (Olimpia Poznań).

Wśród kobiet zwyciężyła reprezentantka Polski Ewa Wrzosek ze Stargardu w czasie 1:41.36 (23 w klasyfikacji ogólnej), przed Grażyną Mierzewską z Gdyni i Marią Kawiecką z Radogoszy.

Lech trzeci w Skarżysku

(PAP) W niedzielę w Skarżysku-Kamiennej odbyły się finałowe mecze międzynarodowego turnieju w piłce nożnej. W pojedynku o pierwsze miejsce Legia Warszawa pokonała Widzew Łódź 2:1 (1:0), zaś w spotkaniu o trzecią pozycję Lech Poznań zwyciężył Ethnikos Ateny 1:0 (0:0). Bramkę dla poznaniaków, którzy wystąpili w eksperymentalnym składzie uzyskał Szwedczyk w 84 minucie.



Z prasy zagranicznej

B. Liubimow pisze, iż w repertuarze moskiewskich teatrów dramatycznych w sezonie 1983/84 królują sztuki klasyczne, tematyka historyczna, a także dramaturgia obca. Tendencją to łatwo byłoby ocenić negatywnie, jednak sprawa jest bardziej skomplikowana.

Przed wszystkim premiery są wyrazem ducha czasu, jego zainteresowania historią, przeszłością. Ogromnej roli historii w tworzeniu przyszłości nikt chyba dziś nie neguje. Poziom kulturalny zarówno jednostki, jak i społeczeństwa w ogóle, związany jest z tym, na ile troskliwie zachowane zostały i przyswojone wartości przeszłości. Niesprawiedliwością byłoby zarzucać teatrom, że interesują się tematyką historyczną, sztukami klasycznymi, czy twórczością obcych dramaturgów, gdyby... No właśnie! Gdyby to słusze zainteresowanie łączyło się z głębokim i wszechstronnym pokazaniem naszego życia, pisze B. Liubimow, naszej współczesności.

Są teatry, które w 1983 roku zupełnie nic nie powiedziały o dniu dzisiejszym. Prawie nie ma takich zespołów teatralnych, które wystawiałyby więcej niż jedną sztukę współczesną. A co gorsza nie te speki także cieszą się zainteresowaniem widzów.

Autor artykułu pisze, że drobnomieszczańskie zainteresowania szczegółami życia prywatnego wybitnych postaci historycznych sprawia, że wystawiane są niewiele wartości pseudo-historieskie romanse, delectujące się pikantnymi szczegółami z życia tych ludzi. Chciałoby się, by teatr korzystał z doświadczeń literatury, a przede wszystkim lepiej uświadamiał sobie w imię czego przychodzi do nas historia: dla zademonstrowania wspólnych problemów, dla elegancji mebli, czy też dla żywego dialogu z przeszłością, pomagającego zrozumieć współczesność i przewidzieć bieg historii.

Z drugiej strony należy zwrócić uwagę na pewną „niegospodarność” i niezbyt dobry dobór wystawianych sztuk klasycznych. Chodzi o to, że jedna i ta sama sztuka jest grana już nawet nie w dwóch

W teatrze — mało współczesności

„Utracona równowaga” pod takim tytułem dziennik „PRAWDA” publikuje artykuł B. Liubimowa poświęcony radzieckim teatrom. Autor krytycznie pisze o repertuarze teatralnym Moskwy, zarzucając reżyserom i dyrektorom, iż zbyt mało wystawiają sztuk współczesnych, poruszających najważniejsze problemy życia społeczeństwa radzieckiego, że najchętniej uciekają w klasykę.

czy trzech, a w czterech teatrach moskiewskich.

Dalej B. Liubimow pisze, iż nie można powiedzieć, że nazwiska współczesnych dramaturgów są w ogóle nieobecne wśród nazwisk autorów sztuk premierowych obecnego sezonu. Sprawy wojny i pokoju, szczególnie walki ideologicznej — niepokoją dziś wszystkich i dobrze się dzieje, że teatry zaangażowały do współpracy czołowych radzieckich dziennikarzy, zajmujących się problematyką międzynarodową i piszących sztuki na te tematy.

Dramaturgia mówiąca o nas, żyjących w połowie lat osiemdziesiątych bieżącego wieku, reprezentowana jest zaledwie przez kilka tytułów. Nowych bohaterów, nowych problemów, widz prawie nie spotkał w tym sezonie. Wymowny jest też wybór utworów na festiwal przedstawień o klasie robotniczej. Większość z nich to utwory napisane przed kilkunastu, a nawet przed kilkudziesięciu la-

ty. W repertuarze, w którym problematyka, konflikty, bohaterowie i język współczesności powinny ujawnić się w pełni, znajdują się utwory mo- więcej o sprawach bardzo ważnych, jednak dotyczących minionych etapów życia społeczeństwa radzieckiego. Trzeba stwierdzić — pisze B. Liubimow, że dramaturgia i teatry ciągle jeszcze nie stworzyły obrazu współczesnego człowieka radzieckiego.

Ponadto istnieje jeszcze inny problem. Często mówi się „prosty człowiek”, „skromny pracownik”. Jednak odzwycza- jono się od ukazywania tego scenie. Dziś dramaturgia swymi bohaterami nie czyni prostych robotników i szeregowych pracowników. W najlepszym przypadku są nimi kierownicy robót, zwykle zaś są to dyrektorzy fabryk, kierownicy, główni inżynierowie itp. Zwykli robotnikami, lekarzami, czy nauczycielami — dramaturgia się nie interesuje. Także, gdy piszą o problemach samego teatru, to głównymi bohaterami czynią dyrektorów i reżyserów. Zrozumiałe jest, że tendencja ta związana jest z problemem szeroko dyskutowanym ostatnio przez społeczeństwo radzieckie, przez prasę — problem kierownictwa odpowiedzialności kierowników, nie wykorzystanych możliwości. Jednak wyraźnie odczuwany jest brak zainteresowania dramaturgów jednostką i jej bogactwem duchowym, bynajmniej nie zawsze zgodnym z usytuowaniem człowieka na drabinie społecznej.

Innym niedostatkiem repertuaru teatrów moskiewskich jest zdaniem B. Liubimowa brak zainteresowania sprawami młodzieży. W większości sztuk wystawianych w bieżącym sezonie bohaterami są przedstawiciele starszego i średniego pokolenia. Brak jest natomiast utworów poruszających problemy nurtujące współczesną dziewczynę czy chłopaka.

stalatorów urządzeń alarmo- wych.

Tak więc strachy i lęki naprawdę wkroczyły na rynek. Potrzeba zabezpieczenia się przed zbrodniami, a ci nowi profesjonalści starają

Cena strachu

Pariski „LE MONDE” zamieszcza artykuł Edwy Plenel opatrzony wymownym tytułem „Cena strachu”.

się jeszcze bardziej podtrzymać nasze obawy. Wystarczy spojrzeć na plakaty reklamowe przedsiębiorstwa Talco. Wskazuje on, jak bardzo wasze domy i mieszkania są zagrożone, jak łatwo wdrzeć się do nich.

Jakże dalecy jesteśmy od wizerunku przedsiębiorstw zajmujących się zabezpieczaniem domów (jest jeszcze oczywiście trochę takich starych firm), które wynajmowały ponurych strażników z groźnymi psami. Profesjonalności powiedzą nam dzisiaj, że bezpieczeństwo to przede wszystkim sprawa techniki, elektroniki i informatyki. Agencja Ochrony i Bezpieczeństwa PAS, która wystawiła planse z fotografiami stanowisk strzeleckich, dowodzi tego przede wszystkim. Większość firm, które przy okazji konferencji eksponowała swe wynalazki, wprowadza was jakby w inną epokę. Jest to epoka przystawek teleksowych i komputerowych, ekranów, tajemniczych pudeł, kart magnetycznych. Bardzo cieka-

wy zestaw tworzą same detektory — owe małe pudełka, które mają wystraszyć niepożądanych gości, składających wam wizytę bez upoważnienia.

Mamy tu artykuły dla wszystkich gustów, wszystkich rozmiarów i wszystkich obaw. Oddział ochrony przemysłowej Towarzystwa Unicelec proponuje przemysłowcom sprzęt ciężki, który obejmie nadzór wizualny, kontrolę do- stępu poprzez odczytywanie kart magnetycznych. Towarzystwo Serice za 12 tys. franków — bez kosztów instalacji — oferuje przełącznik i centralę Eros, które pozwalają na jednoczesne kontrolowanie blisko 10 tys. punktów i przekazywanie informacji o tych punktach do przedsiębiorstwa zajmującego się zabezpieczeniem obiektów. Zredukowana wersja tego urządzenia cieszy się szczególnym uznaniem władz miejskich. Aparatura taka zainstalowana w mieszkaniach osób starszych pozwala na odbieranie sygnałów z centrali precyzyjnych czegostarszowie boją się i czy jest to strach uzasadniony.

„Pełne bezpieczeństwo to kwestia czasu. My właśnie sprzedajemy ten czas” — wyjaśnia Guy Levy, reprezentant firmy Fichet-Bauche. Nikt tutaj nie może wam obiecać rajów. „Możemy wzmocnić ściany pomieszczenia, umieścić detektory sejsmiczne pod nożkami kufów pancernych, przez co czas potrzebny na otwarcie tych kufów wzrośnie z 4 do 15 sekund. Chodzi jednak przede wszystkim o to, by włamywacze mieli jak największe trudności, aby nie mogli „pracować” w spokoju, aby wpadli w panikę, aby czuli się zagrożeni”.

Rządowy raport — wnioski w sprawie reformy

Kierunek jest właściwy

(PAP) Mimo wszystkich trudności i ograniczeń, dotychczasowe doświadczenie wskazuje, że kierunek przebudowy systemu funkcjonowania gospodarki socjalistycznej w Polsce realizowany przez reformę gospodarczą jest właściwy.

Stwierdzenie to zawarte jest we wnioskach kierunkowych znajdujących się w „Raportie o procesie realizacji i rezultatach reformy gospodarczej w 1983 r.” przesłanym ostatnio do Sejmu — przez premiera. We wnioskach tych stwierdza się, że kontynuowanie reformy zgodnie z linią IX Zjazdu PZPR, potwierdzoną przez Krajową Konferencję Delegatów, wymaga zwiększenia konsekwencji działań rozwijających, ugniacających samodzielność, samorządność i samofinansowanie przedsiębiorstw uspołecznionych w ramach ogólnej strategii rozwoju ujętej w planach centralnych.

Do spraw, na których — w myśli raportu — należy obecnie skoncentrować uwagę, należą m.in. dostosowywanie metod oddziaływania organów administracji państwowej na przedsiębiorstwa do nowych zasad i mechanizmów funkcjonowania gospodarki. Zakończyć trzeba proces kształtowania prawnych podstaw tego zreformowanego systemu. O-

cenia się zresztą, że wprowadzone od początku br. korekty, uzupełnienia i modyfikacje przybliżyły mechanizm funkcjonowania gospodarki do rozwiązań docelowych i że są one dostosowane do celów społeczno-gospodarczego rozwoju kraju przyjętych w obecnym planie 3-letnim.

Za niezbędne uznaje się przyspieszenie prac nad dostosowaniem rozwiązań systemowych do dziedziny specyficznych — np. rolnictwa i gospodarki żywnościowej, gospodarki morskiej, górnictwa i energetyki, usług.

We wnioskach nawiązuje się też m.in. do nieraz dyskutowanej kwestii dotacji dla przedsiębiorstw. W większości przypadków — chodzi o górnictwo, gospodarkę żywnościową, komunikację — dotacje te, jak stwierdza się w rządowym dokumencie, są w aktualnej sytuacji niezbędne. Krytycznie jednak ocenia się, niezadawalający postęp w ograniczaniu dotowania trwale nieefektywnych przed-

siębiorstw nie wytwarzających produktów o podstawowym znaczeniu. Możliwość stworzone przez uchwaloną przed rokiem ustawę o poprawie gospodarki przedsiębiorstwa państwowego oraz o jego upadłości nie są dostatecznie wykorzystywane. Uważa się

za potrzebne podjęcie opartych na tej ustawie działań wobec trwale nieefektywnych przedsiębiorstw zwłaszcza w regionach o znacznym deficycie zatrudnienia.

Wnioski dotyczą różnych aspektów gospodarki, także cen. Zwraca się m.in. uwagę, że — jak wynika z badań — odbiorcy rządowo żądają od dostawców przedstawienia kalkulacji oferowanej ceny i nie podejmują negocjowania jej wysokości. Proponuje się rozwiązanie wprowadzenia obowiązkowego przedstawiania takiej kalkulacji w przypadku podwyższania cen umownych. Jeśli chodzi o płace — ocenia się, że ustawa o zasadach tworzenia zakładowych systemów wynagradzania stwarza możliwość radykalnej przebudowy systemów płacowych przedsiębiorstwa oraz ścisłego powiązania z wielkością i jakością produkcji.

Z reformą ściśle wiąże się problematyka samorządów w przedsiębiorstwach. Dotychczasowe doświadczenia rozwoju samorządów ocenia się jako pozytywne. Fakt zaangażowania kilkudziesięciotysięcznej rzeszy robotników w procesach zarządzania przedsiębiorstwami ma wielkie znaczenie społeczne — czytamy w rządowym dokumencie.

Nad założeniami CPR 1985

Od czego zależy zwiększenie rozmiarów budownictwa

(PAP) W toku rozpoczętych już konsultacji nad założeniami przyszłorocznego planu — budownictwo mieszkaniowe, a zwłaszcza jego przewidywane rozmiary będą stanowić niewątpliwie temat często i żywo dyskusyjny. Wynika to z ogromnych potrzeb społecznych, pogarszającej się relacji między liczbą oczekujących a rozmiarami budownictwa. Wywołane to będzie także wariantowym sformułowaniem przyszłorocznego planu budowy mieszkań.

W 1985 r. przewiduje się wzniesienie około 190 tys. mieszkań, z czego 70 proc. powstanie w formie uspołecznionej a 30 proc. — indywidualnej. Drugi wariant założenia planu zakłada, że można te wielkości przekroczyć o 5-7 tys. mieszkań pod kilkoma warunkami. Uzależnione jest to przede wszystkim od oszczędniejszego zużycia materiałów, dodatkowej ich produkcji, obniżki kosztów budowy a także — w przypadku budownictwa jednorodzinnego — większego zaangażowania środków i własnej pracy zainteresowanych. Koszt tych dodatkowych kil-

ku tysięcy mieszkań szacuje się na około 11-12 mld zł. Kwoty tej nie może jednak zapewnić budżet państwa. Trzeba ją poprostu uzyskać w drodze racjonalniejszego zużycia materiałów i poprzez zwiększony udział ludności w finansowaniu budownictwa.

Czy jest to możliwe? Na to pytanie szukać się będzie odpowiedzi w toku szerokiej społecznej konsultacji. Tej odpowiedzi powinni udzielić przede wszystkim budowlani i ich partnerzy z biur projektowych, z przemysłów wytwarzających materiały, a także ze nadzór inwestorski.

Prawda o sytuacji w budownictwie na dziś jest taka, że budujemy coraz drożej i znacznie dłużej niż przed kilku laty. Koszt budowy 1 m kw. powierzchni mieszkalnej wzrósł od 1980 r. ponad trzykrotnie. Jest to wzrost wyliczony średnio dla całego kraju. Bliższa analiza tych cen wykazuje zaskakujące dysproporcje między województwami, przedsiębiorstwami a także technologiami. Wznoszony tą samą metodą budynek w jednym mieście

jest o połowę droższy niż w innym. W jednej spółdzielni żądają za 1 m kw. 20 tys. zł, czyli średnia wyliczona w I kw. tego roku dla całego kraju, w innej — ponad 30 tys. zł.

Różne są przyczyny tych cenowych dysproporcji. Kryją one nie tylko rzeczywisty wzrost cen np. za materiały, które stanowią około 64 proc. w globalnej wartości 1 m kw. mieszkania czy też podwyżki plac budowlanych. To także cena za zmarnowane materiały, wybite szyby, rozkradzione ze źle nadzorowanej budowy, wygoby, czy prze stoje brygad, którym nie zapewniono frontu robót. Przedsiębiorstwa, nie mając pewności co do pełnego zaopatrzenia w materiały, stosują taktykę szerokiego frontu robót zabezpieczając się w ten sposób przed przestojami. Ale w efekcie przedłuża się czas budowy domów. Zamiast wznosić je w cyklu rocznym — tak jak przed kilku laty — budujemy je dwa a nawet więcej lat.

Dobra organizacja pracy szanowanie cennych i często deficytowych materiałów, dokładne sporządzone kosztorysy budowy — to tylko niektóre elementy niezbędnego działania na placach budowy i w kierownictwach przedsiębiorstw. Jest ich w procesie inwestycyjnym znacznie więcej. Bez poprawy istniejącej sytuacji nie uda się zwiększyć rozmiarów budownictwa.

(PAP) Książka Lawrence Fawcetta, 45-letniego detektysty z Connecticut i Barry J. Greenwooda zatytułowana „Clear intent” („Oczywisty zamiar”), ma szansę stać się w niedalekiej przyszłości pozycją numer jeden na półkach księgarskich. Jest ona ukoronowaniem 20-letniej badań prowadzonych przez autorów nad UFO.

UFO jest obiektem niezidentyfikowanym, pojawiającym się niespodziewanie w różnych miejscach w postaci świecących lub promieniujących ciał. Skąd pochodzi, pozostaje na razie zagadką. Fawcett i Greenwood snują przypuszczenia, czy przypadkiem rząd amerykański nie wie więcej o tych tajemniczych zjawiskach, ale trzyma to w tajemnicy przed społeczeństwem.

Fakty przedstawiają się na stopniowo. W ciągu ostatnich lat obserwowano na niebie, przeważnie w porze nocnej, różne niewytłumaczalne zjawiska. Większość z nich mia-

UFO są całkiem ziemskiego pochodzenia?

ła miejsce w pobliżu NATO-wskich baz wojskowych, na terenie USA, lub Wielkiej Brytanii. Tak np. na jesieni 1980 r. UFO wylądowało nie daleko bazy NATO Raf Woodbridge, w pobliżu miejsca, gdzie składowano materiały nuklearne. Wartownicy widzieli ponoć jakieś zdeformowane przedmioty, które osiadły na ziemi. Wcześniej, w sierpniu 1980 r. w bazie lotniczej w Kirtland (Nowy Meksyk) obserwowano na niebie „niezidentyfikowane światło”. Opisano to w siedmiostronowym raporcie. UFO pojawiło się w 1980 również od czasu do czasu w okolicy kilku innych obiektów wojskowych. We wszystkich przypadkach nie zanotowano żadnych incydentów.

Do 1969 r. amerykańskie siły powietrzne prowadziły badania nad UFO w ramach projektu „Blue book” („Niebieska książka”). W 1969 r. zaniechano ich, uznając, że UFO nie przedstawia wielkiego niebezpieczeństwa dla NATO-wskich, a w szczególności dla amerykańskich instalacji wojskowych. Wszelkie raporty związane z „Blue book” przekazano później do archiwum i nikt się więcej nimi nie zajmował.

Dopiero obecnie kwestię tę poruszono na nowo, a książka „Clear intent” zawiera liczne podteksty sugerujące, czy przypadkiem UFO nie ma całkiem ziemskiego pochodzenia, a jego okresowe pojawianie się w pobliżu urządzeń militarnych na terenie USA i W. Brytanii leży w ścisłym związku z aktywnością militarną wyżej wymienionych państw.

Dnia 8 sierpnia 1984 roku zmarł nasz długoletni były pracownik — jubilat pracy zawodowej

LEONARD KULCZYŃSKI

inżynier — poligraf
wybitny znawca zagadnień poligraficznych, Wykładowca przedmiotów zawodowych w Technikum Poligraficzno-Księgarskim im. J. Lelewela, wychowawca i nauczyciel licznych grona młodych adeptów sztuki drukarskiej. Inicjator i współtwórca licznych rozwiązań technicznych w poligrafii. Czynniki zaangażowany w działalność zakładowego koła SIMP.

W uznaniu zasług pracy zawodowej i społecznej odznaczony m. in.: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polskiego, Honorową Odznaką m. Poznania, Odznaką Zasłużonego Drukarza, Honorową Odznaką Zasłużony Pracownik PZGPK.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 7 sierpnia o godzinie 14.15 na cmentarzu w Miłostowie.

Rodzina Zmarłego wyraża serdecznego współczucia

składają:
Dyrekcja, Zakładowe Koło SIMP,
Zarząd Koła Emerytów,
współpracownicy
Poznańskich Zakładów Graficznych
Im. M. Kasprzaka

2385-K3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 3 sierpnia 1984 roku zmarła po długiej chorobie, namaszczona Olejami św. nasza kochana mama, teściowa, babcia i prababcia

ś. † p.

HELENA WICHTOWSKA

lat 83

Msza św. pogrzebowa odprawiona zostanie we wtorek 7 bm. o godz. 18 w kościele św. Marcina w Swarzędzu, po czym nastąpi pogrzeb na cmentarzu przy kościele.

W smutku pogrążona

RODZINA

Swarzędz, ul. Kórnicka 6. 21551g

W głębokim smutku i bólu zawiadamiamy, że dnia 5 sierpnia 1984 roku odszedł od nas niespodziewanie, namaszczony Olejami św., przeżywszy lat 57 nasz najukochańszy i nigdy niezapomniany mąż, najdroższy tatuś, teść i dziadek

ś. † p.

CZESŁAW MICHAŁOWICZ

Pogrzeb odbędzie się w środę, 8 bm. o godz. 16 na cmentarzu na Staroście.

Msza św. za duszę Zmarłego odprawiona zostanie tego samego dnia o godz. 14.30 w kościele św. Antoniego na Staroście.

W głębokim smutku pogrążeni

żona, córka, synowie,
zięć, synowie i wnuki

Autobus odjedzie sprzed domu żałoby o godzinie 15.45. Poznań, Os. Rzeczypospolitej 107, m. 10. 21640g

Pogrzeb w głębokim smutku i ogromnym żalu zawiadamiamy, że dnia 4 sierpnia 1984 roku po długich i ciężkich cierpieniach przestało bić serce naszej kochanej mamy, teściowej, babci i prababci

ś. † p.

STANISŁAWY GODERSKIEJ

z domu Ratajak

lat 86

Pogrzeb odbędzie się w środę, 8 bm. o godzinie 12.25 na cmentarzu junińskim.

RODZINA

21602g

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że dnia 3 sierpnia 1984 roku po długiej chorobie odszedł od nas na zawsze przeżywszy lat 71 mój najdroższy mąż, nasz drogi ojciec, teść, dziadek

ś. † p.

WIKTOR OLEJNICZAK

Pogrzeb odbędzie się w środę, 8 sierpnia 1984 roku o godz. 14.15 na cmentarzu miłostowski.

W głębokim bólu pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Tomickiego 9 m. 9 21600g

Pozostawieni w bólu zawiadamiamy, że w dniu 5 sierpnia 1984 r. odszedł od nas do Pana, nasz kochany mąż, ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek

ś. † p.

JAN JAROTA

Pogrzeb odbędzie się w środę, 8 bm. o godzinie 11.00 na cmentarzu górczynskim.

Zona i dzieci z rodzinami

21492g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 5 sierpnia 1984 roku zmarła moja najukochańsza żona, nasza ukochana mamusia, teściowa i babcia

ś. † p.

STANISŁAWA KRÓLIKOWSKA

z domu Kaczmarek

Pogrzeb odbędzie się w środę, 8 bm. o godz. 15.30 na cmentarzu w Zabikowie.

Msza św. odprawiona zostanie tego samego dnia o godz. 14.30 w kościele Jana Bosko w Luboniu.

Pogrążony w smutku

mąż z dziećmi

21641g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 3 sierpnia 1984 roku, zmarł w wieku lat 80

inż. LEONARD KULCZYŃSKI

długoletni czynny działacz SIMP, były długoletni przewodniczący Sekcji Poligrafów, członek Zarządu Głównego Sekcji Poligrafów, rzeczoznawca, nieodwołany Kolega.
Zmarły odznaczony był Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polskiego, Złotą Odznaką Honorową SIMP, Złotą i Srebrną Odznaką Honorową NOT, Odznaką Honorową M. Poznania, Odznaką za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 7 sierpnia 1984 roku o godz. 14.15 na cmentarzu miłostowski.

Rodzina Zmarłego składamy wyrazy współczucia

Zarząd Oddziału Wojewódzkiego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich w Poznaniu
Sekcja Poligrafów SIMP
Koło seniorów SIMP
w Poznaniu

† Dnia 4 sierpnia 1984 roku, zmarła opatrzona Sakramentami św. przeżywszy 95 lat, śp.

ZOFIA BARDZIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w środę 8 bm. o godzinie 11.45 na cmentarzu junińskim.

O czym zawiadamiają

rodzina i przyjaciele

Poznań, ul. Jackowskiego 33, m. 10. 21470g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 4 sierpnia 1984 roku w wieku 84 lat, namaszczona Olejami św. odeszła od nas nasza kochana mama, teściowa, babcia, prababcia

ś. † p.

MAGDALENA KALISZAN

z domu Malek

Msza żałobna odbędzie się w środę, 8 bm. o godz. 14.30 w kościele w Naramowicach, a pogrzeb o godz. 15.30 na cmentarzu naramowickim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Gliwice. 21661g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 5 sierpnia 1984 roku odeszła od nas na zawsze, przeżywszy lat 91 nasza mama, babcia, prababcia i praprababcia

ś. † p.

STANISŁAWA STELMASZEWSKA

z domu Cieśla

Pogrzeb odbędzie się w środę, 8 bm. o godz. 14.25 na cmentarzu junińskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Graniczna 11 m. 3. 21571g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 3 sierpnia 1984 roku, po długich cierpieniach odszedł od nas na zawsze, przeżywszy lat 58 nasz ukochany ojciec, teść, brat i dziadek

ś. † p.

EDWARD KRZYŻAN

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 sierpnia 1984 r. o godz. 13.45 na cmentarzu junińskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

21558g

Dnia 5 sierpnia 1984 roku zmarł nasz kochany syn, brat, wujek, przeżywszy lat 52

ś. † p.

WALDEMAR WEBER

Pogrzeb odbędzie się w środę, 8 sierpnia 1984 roku o godz. 12 na cmentarzu miłostowski.

W smutku pogrążona

RODZINA

21680g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 4 sierpnia 1984 r. odeszła od nas, po krótkiej i bardzo ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., kończąc swe pracowite, pełne dobroci i poświęcenia życie, nasza ukochana żona, mama, teściowa i babcia, przeżywszy lat 70

ś. † p.

JADWIGA PINIEK - ŚWITALA

z domu Fenych

Pogrzeb i msza św. żałobna odbędzie się we wtorek, 7 bm. o godz. 11 w kościele parafialnym we Lwówku.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań — Lwówek Wlkp. 21689g

W dniu 24 lipca 1984 roku zmarł nagle w Panu mój mąż

EDWARD TOMCZYK

Rodzina Teokr. Lokatorów i Przyjaciółom którzy uczestniczyli w pogrzebie na Miłostowie

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

żona z dziećmi i wnukami

21112g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 4 sierpnia 1984 roku po pracowitym i pełnym poświęcenia życiu zasnął w Bogu, przeżywszy lat 82 nasz najukochańszy mąż, ojciec, teść, dziadek, wujek i kuzyn

ś. † p.

STEFAN LISIECKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, 8 bm. o godzinie 12.45 na cmentarzu na Miłostowie.

Msza św. odprawiona zostanie o godz. 13.45 w kościele NPNMP na Głównej w dniu pogrzebu.

W smutku pogrążona

RODZINA

Autobus odjedzie sprzed domu żałoby, Poznań, Główna 41. 21496g

Dnia 3 sierpnia 1984 r. odszedł niespodziewanie, namaszczony Olejami św., nasz drogi, ukochany mąż, tatuś, dziadek, teść, szwagier, zięć, kuzyn i wujek, przeżywszy lat 71

ś. † p.

inż. JÓZEF ŻUREK

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 8 sierpnia br. o godz. 10 z kaplicy cmentarnej przy ul. Lutyckiej.

O tym smutnym obrzędzie zawiadamia wszystkich życzących pamięci Zmarłego pogrążona w głębokim smutku

żona z dziećmi, wnukami i rodziną

Nowy Tomyśl, Świerczewskiego 36, Poznań. 21786g

† Dnia 2 sierpnia 1984 r. odszedł niespodziewanie w wieku 68 lat, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

JAN LATOSIŃSKI

były pracownik PFMZ

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona w środę, 8 bm. o godz. 15.00 w kościele św. Jakuba w Głuszyńcu, po czym odprowadzenie zwłok na cmentarz parafialny.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Daszewice, ul. Piłbrowska 33. 21807g

† W dniu 4. 8. 1984 r. zakończył swoje pracowite i pełne poświęcenia życie, opatrzony Sakramentami świętymi nasz najukochańszy i najdroższy mąż, tatuś i dziadek, śp.

BENEDIKT BATURA

żył lat 50

Msza św. pogrzebowa odbędzie się w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej na Naramowicach we wtorek, 7. 8. 1984 r. o godz. 14.30, po czym pogrzeb na tutejszym cmentarzu.

W głębokim bólu pogrążona

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 21754g

† Dnia 4 sierpnia 1984 r. zmarła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, moja najukochańsza siostra, nasza kochana szwagierka i ciocia, śp.

TERESA ŁUCZAK

przeżyła lat 84

Pogrzeb drogiej Zmarłej odbędzie się w środę, 8 sierpnia o godz. 12.00 na cmentarzu górczynskim. Msza święta żałobna odprawiona zostanie w kościele św. Marcina w środę, 8 bm. o godz. 8.30.

W głębokim żalu

siostra i rodzina

21756g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 5 sierpnia 1984 r., po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., zmarł nasz najdroższy mąż, ojciec i dziadek

ś. † p.

mgr FRANCISZEK CIEŚLEWICZ

przeżywszy lat 67

Pogrzeb odbędzie się w środę, 8 bm. o godz. 10 na cmentarzu przy ul. Wojciechowskiego.

Pogrążona w smutku

żona z córkami i synami

Poznań, Os. Kraju Rad 20 m. 100, Paryż. 21692g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 5 sierpnia 1984 r., w wieku 71 lat, namaszczony Olejami św., zasnął najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek

ś. † p.

JAN GOŁASKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, 8 bm. o godz. 15.00 w Kiekrzu.

W smutku pogrążona

RODZINA

Pawłowice, ul. Pawłowicka 9a. 21811g

W czwartek dnia 9 sierpnia 1984 roku o godzinie 19 w kościele księży Jezuitów w Poznaniu odprawiona zostanie msza św. w intencji, śp.

ks. CZESŁAWA BIAŁKA TJ

Przyjaciół Zmarłego serdecznie zaprasza

ks. Ambroży Andrzejak

sekretarz Archidiecezjalnej

Komisji Misyjnej

21009g

Praca
Przyjmę pomoc domową 1X w tygodniu z nocowaniem. Wynagrodzenie bardzo dobre. Tel. 203-330 po 16.00. 18973g

Kupno
Kupię texas, tel. 406-07. 21296g

Sprzedaz
Sprzedam radio Amateurstereo oraz suknie ślubna. Tel. 20-20-67. 21254g

Sprzedam przyczepę ciągnikową, snopowiązalke WC-5. Mosina, ul. Jasna 12B. 20822g

Bufet rzeźbiony, kanapołapozan sprzedam. Ul. 28 Czerwca 197 m. 17, po 16. 21601g

Sprzedam dywan wełna 170x240, terakotę 3 m. skóry nutria. Czerniak 82-307 Borzykowo k. Wrześni. 996p

Cebule frezyl tanio sprzedam. Norwida 17 m. 110, po 19. 21573g

Motoryzacyjne
Sprzedam Fiat 105p, rocznik 74, tel. 77-88-70. 21300g

Sprzedam Trabant Kombi rok 1978. Poznań, ul. Fabryczna 37 m. 14. 16768g

Multicar M-25 Diesel, dwuosobowy, rocznik 1979, wywrotka zarejestrowana, stan idealny sprzedam. Trzebiechów, Słoneczna 6 koło Sulechowa woj. Zielona Góra. 17751g

Sprzedam Plata 125p. Tel. grzeszczowski 138-984. 21481g

Lokale
Potrzebne pomieszczenie na pracownię krawiecka. tel. 671-337. 21565g

Nieruchomości
Tanio sprzedam z powodu wyjazdu wille wolnostojąca, kompletnie wyposażona na działce 1100 m². Poznań - Podolazy, Konatkowskiej 30. 21771g

Matrymonialne
Najstarsze Biuro Matrymonialne „Małżeństwo” Poznań. Libelta 28 kojarzy szczęśliwe małżeństwa. Czynne godz. 15-19. 14899g

Biuro Matrymonialne — „Serce” Twoja życiowa szansa. 40-610 Katowice, skrytka 3311. 2232-K2

Jesteś samotny? Napisz: „Ewa” Gdańsk 6, skrytka 237. 2123-K2

Samotnych zapoznaje Biuro „Victoria”, Pabianice 1, skrytka 13. 2177-K2

Pogrążeni w głębokim smutku i ogromnym żalu zawiadamiamy, że w dniu 3 sierpnia 1984 roku przestało bić serce naszego najdroższego męża, tatusia, teścia, dziadka, kuzyna i wujka

ś. † p.

MARIANA RAKOWSKIEGO

lat 61

Pogrzeb odbędzie się w środę, 8 bm. o godzinie 10.30 na cmentarzu górczynskim.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w czwartek, 9 bm. o godz. 8.30 w kościele parafialnym p.w. Jana Kantego, ul. Grunwaldzka

W smutku pozostaje

żona z rodziną

Poznań, ul. Podkomorska 10. 21586g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 8 sierpnia 1984 r. zmarła nasza ukochana matka, babcia i prababcia

ś. † p.

LUCJA WALKOWIAK

w domu Przewoźna

żyła 61 lat

Pogrzeb odbędzie się w środę, 8 bm. o godz. 7.30 na cmentarzu junińskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Kalinowa 1. 21787g

W głębokim smutku i bólu zawiadamiamy, że dnia 31 lipca 1984 r. odszedł od nas nagle i niespodziewanie, nasz najdroższy i nigdy niezapomniany syn, mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy 42 lata

ś. † p.

RYSZARD JECHOREK

Pogrzeb odbędzie się w środę, 8 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona

żona z dziećmi i rodziną

Poznań, ul. Chwiałkowskiego 26 m. 5. 21739g

† Dnia 6 sierpnia 1984 r. zmarł w 80 roku życia, nasz kochany ojciec, teść, dziadek, pradziadek i brat, śp.

STANISŁAW RAUHUT

Msza św. pogrzebowa zostanie

Pilskie

Prezydent liczy na radnych i nie obawia się swojej oceny

Wybrana w połowie czerwca Mijska Rada Narodowa w Pile ma przed sobą plan wynikający z zadań nakreślonych w lokalnym programie wyborczym PRON. Są to zadania na miarę realnych potrzeb rozwoju stolicy regionu nadnoteckiego, a nie wygórowanych ambicji.

przez pryzmat interesu ogólnospołecznego będzie dominować w naszym bądź co bądź trudnym życiu. Harmonijna współpraca urzędu z radą spowoduje, że miejscowa władza administracyjna nie będzie autorytetem organu przedstawicielskiego. W tej

rzadnego i samofinansującego się przedsiębiorstwa wymaga od miejscowych władz mieszkańca, które w żłobkach, przedszkolach i szkołach, zaopatrzenia w wodę czy ciepłą, ale samo przedsiębiorstwo nie chce partycypować w rozwoju społeczno-gospodarczym własnego miasta. I formalnie rzecz biorąc, nie



Fragment śródmieścia Pily.

Fot. „Głos” — L. Adamczewski

sytuacji realne mogą się stać plany budowy w mieście przynajmniej trzech przedszkoli i amfiteatru czy uruchomienia przepompowni przy ulicy Bieruta... Trudno już silić się na wstępna choćby ocenę pracy Miejskiej Rady Narodowej w Pile, jak i podległej jej administracji pod rządami nowej ustawy o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego. Na to przyjdzie jeszcze czas. Zarówno radni, jak i ojkowie miasta wiedzą, że wspólnych problemów, wymagających rozwiązania jest i będzie sporo. Choćby z przedsiębiorstwami, które nie są podporządkowane miejscowej radzie. Otóż załoga takiego samodzielnego samo-

można go do tego zmusić. Tutaj ogromna rola do odegrania ma zatem miejscowa rada narodowa, która — jako organ przedstawicielski — powinna nawiązać kontakty z podobnym organem działającym w przedsiębiorstwie, a więc z samorządem pracowniczym, który ma prawo zmusić własną administrację do zmiany aspołecznego stanowiska.

Prezydent Pily powiedział wyraźnie urzędnikom administracji miejskiej, że władza jest teraz rada narodowa. Ona stawiać będzie zadania, które administracja musi realizować. Prezydent — jak przyznał w wywiadzie udzielonym „Żołnierzy Wolności” — nie obawia się, że oceny jego działalności przez radę. Do systematycznego rozliczania się ze swojej pracy przyzwyczał się bowiem w wojsku. (lad)

Poznańskie

Jedno okno ważne jak cały dach

Szeroki jest zakres usług świadczonych lokatorom przez brygadę spółdzielczego Kombinatu Budowlanego „Remobud” w Środzie (Poznańskie). Zjawiają się one w starych kamienicach, by wymienić wieżbę dachową, a także, by wstawić jedno jedyne okno; mogą też założyć parkiet i doprowadzić do mieszkań instalację centralnego ogrzewa-

nia. Prace takie wykonuje się zarówno na prywatne zlecenia, jak i przedsiębiorstw komunalnych, a tegoroczna wartość ogólnej produkcji obliczona jest na ponad 81 mln złotych.

Spory udział w tej kwocie ma sprzedaż mozaiki parkietowej, wytwarzanej własnym sumptem w kombinacie. Część wykorzystuje on do zadań własnych ekip, a z części ko rzystają firmy komunalne w Poznaniu. Rocznie przygotowuje się mozaiki około 8 000 m kw., co wystarcza na pokrycie podłogi kilkuset mieszkań (bop)

System z „Polonu” dla elektrowni

W ciągu minionych dwóch lat Zakład Aparatury Jądrowej „POLON” w Zielonej Górze wzbogacił się o nowe powierzchnie produkcyjne w rezultacie prac adaptacyjnych.

W widocznym stopniu wzrosła produkcja podstawowego asortymentu jakim są urządzenia bezpieczeństwa radiologicznego dla elektrowni jądrowych systemu „SEJWAŁ”.

„Polon” rozpoczął przygotowania do nowej produkcji bloków cyfrowych „CAMAC”, wykorzystuje się je w badaniach podstawowych, w szczególności tam, gdzie istnieje potrzeba pomiaru i rejestracji dużych ilości informacji. (wjc)

Kaliskie

Coraz głębsze wykopy na Zawodziu

Młodzież skupiona w Ochotniczych Hufcach Pracy pomaga w pracach i badaniach archeologicznych, kontynuowanych na zlecenie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w grodzisku na kaliskim Zawodziu. W sierpniu i wrześniu pracom wykopaliskowym prowadzonym pod kierunkiem Tadeusza Baranowskiego patronować będą profesorowie W. Hensl i S. Tabaczyński.

Zapewne i w tym roku uda się odnaleźć ciekawe eksponaty, skoro w poprzednim roku natrafiono na dozo stałość z rozsypana murów, fragment naczyńa glinianego, pochodzącego zapewne z Bizancjum, kilka fragmentów ostróg żelaznych oraz przedmiotów związanych z produkcją złotniczą.

Ubiegłoroczne badania przerwano na poziomie związanym z XII wiekiem. Teraz przewidziano badania niższych warstw. (bej)

Leszczyńskie

Blyszczą strzelnice w dwóch miastach

Z Zarządu Wojewódzkiego Ligi Obrony Kraju w Lesznie otrzymaliśmy informację o czynach społecznych podejmowanych przez członków tej organizacji dla uczczenia 40 rocznicy odrodzenia Polski. Członkowie miejsko-gminnej organizacji LOK w Miejskiej Górze zobowiązali się wykonać zadanie nad punktem strzeleckim w miejscowej strzelnicy oraz przeprowadzić konserwację i remont strzelnicy małokalibrowej. Ogólna wartość czynu szacuje się na ponad 40 000 złotych.

Natomiast członkowie zakładowego koła LOK, działającego w Gminnej Spółdzielni „SCH” w Pakosławiu przeprowadzili w czynie społecznym konserwację miejscowej strzelnicy. Przepracowano tam 80 godzin wykonując roboty o wartości ponad 16 000 złotych.

Organizacje LOK w Miejskiej Górze i Pakosławiu zorganizowały też zawody strzeleckie. Wzięło w nich udział 106 osób. Najlepszym przy padły w udziale nagrody i dyplomy. (ar)

odpowiadamy

Krzysztof H., Rakoniewice — Przedsiębiorstwo Wagonów Sypialnych i Restauracyjnych „WARS” mieści się w Warszawie przy ul. Brackiej 15. (1493)

M. W., Grzybowo — Sprawa kawa, brak adresu uniemożliwia interwencję. (1495)

Jan M., Lwówek — Problem poruszony w liście należy wyjaśnić w Urzędzie Miasta i Gminy (1460)

Konińskie

Przed emeryturą „Dziwożona” pływa po jeziorach

Na konińskich jeziorach coraz częściej można ujrzeć statki białej floty przewożące pasażerów. Do „Pawelka”, którego armatorem jest Ośrodek Sportu i Rekreacji w Slesinie, „Jantara” i „Kazimierza Wielkiego” należących do Zespołu Szkół Budowlanych w Poznaniu i „Gaja” stanowiącego własność Zespołu Elektrowni „Pątnów — Adamów — Konin” dołączyła w tym sezonie „Dziwożona”.

Przed pocięciem na żyletki statek uratowali zamiłowani wodniacy — Jan Kubiszewski — pracownik Przedsiębiorstwa Budowy Elektrowni i Przemysłu „Energoblok” w Koninie i dyrektor techniczny tego zakładu, a zarazem komandor Klubu Żeglarskiego przy przedsiębiorstwie — Marian Bunikowski. Statek będący własnością Żegluga Bydgoskiej stał w Stoczni Remontowej w Chełmnie nad Wisłą i mimo oplakanego stanu — zwodowano go przed dwudziestu czterema laty — uznano, że po remoncie będzie doskonale spełniał rolę statku wycieczkowego. Zamontowano silnik, uzupełniono sprzęt ratunkowy i w kabinach pasażerskich, tak aby jak najszybciej wypłynąć do Konina. „Rejs” trwał od 12 do 18 czerwca.

„Dziwożona” pływa wycieczkując w województwie dzieci. Statek ma pokład górny, na którym można się opalać oraz pokład dolny, gdzie można się schronić w razie deszczu, a nawet organizować zabawy taneczne. Załogę stanowią J. Kubiszewski, który jest kapitanem, mechanik Bogdan Kropidłowski, bosman Zbigniew Jerzyński i motorzyści Ryszard Konieczny oraz Henryk Ławniczak.

Statek na razie pływa po konińskich jeziorach, ale gdyby ponownie otwarty został kanał Warta — Gopło „Dziwożona” mogłaby pływać do Kruszwicy i innych miejsc związanych z historią Polski.

Na konińskich jeziorach spotkać można również niewielki stateczek należący do Przedsiębiorstwa Budownictwa Wodnego. Co tydzień zmieniają się na nim rodziny pracowników tego zakładu w ten właśnie nietypowy sposób spędzające część urlopu. (les)

Nad listami czytelników

Punkt skupu czynny jak biuro

Azby oddać makulaturę, trzeba wziąć dzień urlopu — do takiej konkluzji się dochodzi, czytając list czytelnika z Obornik, a utwierdza w tym przeświadczeniu odpowiedź na naszą interwencję w powyższej sprawie, przysłana „Głosowi” przez Okręgowe Przedsiębiorstwo Surowców Włóchnych w Poznaniu. Oddział Skupu i Przerobu tej firmy w Obornikach jest bowiem otwarty od godz. 7 do 14 (pismo z OPSW podaje godziny od 7 do 15, co jednak nie czyni dużej różnicy, gdyż i tak pokrywa się z czasem pracy ogółu zatrudnionych), a skup np. puszek metalowych i w ogóle złomu prowadzi Gminna Spółdzielnia w punkcie, usytuowanym daleko za miastem i również czynnym do godz. 15.

Interwencja, jak zaznaczyliśmy, okazała się jak dotąd nieskuteczna. Zastępca dyrektora do spraw handlowych S Nowińska oświadczył nam mianowicie, że przedłużenie czasu załatwiania klientów „jest nie do zrealizowania”, a ów oddział został powołany „do obsługi przede wszystkim jednostek gospodarki społecznej” chociaż prowadzi również skup od dostawców indywidualnych. Tymczasem zaś jest takie: gdyby wydłużyć pracę po godz. 15, to trzeba by zatrudnić co najmniej

magazyniera i kasjera w godzinach nadliczbowych; otwarcie wydziałowego skupu po południu jest też niewykonalne, bo „brak możliwości zabezpieczenia na ten czas składowisk otwartych makulatury i innych surowców wtórnych”.

W 1981 r. był to prawda detaliczny punkt skupu, prowadzony przez niecałe 2 miesiące przez agenta w barakowozie, ale agenta zraziły niskie obroty i innego kandydata nie znaleziono. Niemniej jest też wprowadzenie skupu złomu, bo brak składowiska.

Jednym słowem — same „nie-możliwości” i same „sprawy nie do zrealizowania”. Jak gdyby nie można było chociaż w jednym dniu tygodnia przesunąć godzin skupu np. na czas od 10 do 18, co chyba nie pociągałoby konieczności placenia nadgodzin.

System obowiązujący w Obornikach nie służy idei gromadzenia i oddawania do ponownej produkcji jakichkolwiek surowców wtórnych. W ten sposób nigdy nie przyzwyczaili się ludzi do ich oszczędzania.

Sugerujemy dyrekcji OPSW przemyślenie sprawy skupu (i to nie tylko w odniesieniu do Obornik), by zachęcało to, dorosłych i dzieci do zbiórki makulatury i innych surowców. (zk)

SIERPIEN 7 Wtorek	Jakuba, Sławy Słońce: 5.19—20.30
-------------------------	--

KŁODAWA: „Spokojne lato” (pol.);
KOSCIAN: „Tootsie” (amer.);
KROTOSZYN: „Na granicy” (amer.);
LESZNO Panorama: „Ja cię trzymam, ty mnie trzymasz za bródke” (fr.);
NOWY TOMYŚL: „Krewniacy” (radz.);
OBORNIKI: „Widziadło” (pol.);
„Przygoda arabska” (ang.);
PILA Sokół: „Recydywiści” (węg.);
PLESZEW: „Ucieczka z Nowego Jorku” (amer.); „Colargol zdobywa kosmos” (pol.);
PNIĘWY: „Połów w mętnej wodzie” (jęg.);
RAWICZ: „Ucieczka z Alcatraz” (amer.);
SZAMOTULY: „Czułe miejsce” (pol.);
SRODA: „Zupełnie nieoczekiwane” (radz.); „Superpotwór” (jap.);
TRZCIANKA: „Szachrajki” (NRD);
WRONKI: „Młczący współnik” (kanad.); „Zandarm w Nowym Jorku” (fr.); „Syrenka i książę” (bułg.);
WRZEŚNIA: „Eolomea” (NRD); „Sep” (węg.);
WSCHOWA: „Znachor” (pol.); „Małżeństwo Marii Braun” (RFN)

RADIO	
--------------	--

Z PROGRAMU I: 9 — Lato z radiem; 12.45 — Rolniczy kwadrans; 14.05 — Rytm — magazyn muzyczny; 16.35 — Bank przebojów; 18.15 — Wspomnij mnie; 20.10 — Koncert życzeń; 21.05 — Kronika sportowa; 23.30 — Poezja Kazimierza Wierzyńskiego.

Wiadomości: 0.01, 1.02, 2, 3, 4, 5, 5.30, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12.05, 14, 16, 18, 19, 20, 22, 23

Z PROGRAMU II: 8.10 — Przeboje non-stop; 9 — 14 — przerwa konserwacyjna; 14.10 — Waka cje w stereo — koncert w stylu retro; 16 — Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy; 19.30 — Wieczór w filharmonii; 22.10 — Słuchajmy razem; 0.45 — Miniatura literacka.

Wiadomości: 6, 8, 17, 21.05, 0.50

Z PROGRAMU III: 6 — Zapraszamy do Trójki; 9 — 14 — przerwa konserwacyjna; 14 — Lato w filharmonii; 16 — Zapraszamy do Trójki; 19.30 — Trochę swingu; 21 — Radiowy leksykon smyczkowców; 22.15 — D. Ellington i jego muzyka; 23 — Zapraszamy do Trójki.

Wiadomości: 7, 5, 15, 15, 17, 18, 22.05

Z PROGRAMU IV: 8.10 — Jesień nie zawsze złota; 11 — Twórcy i dzieła; 13 — „Miasteczko pisarzy”; 15.50 — K. Borchardt — „Znaczący kapitan”; 18.40 — Studio ekspertów; 20.20 — Wieczór muzyki i myśli; 23.20 — Relaks w stylu country.

Wiadomości: 7, 12.05, 16, 19.30, 23.50

AUDYCJE Z POZNANIA: 6.05 — Radioexpress na dzień dobry; 17.05 — Omówienie programu; 17.10 — Radioexpress; 17.20 — Muzyczny relaks; 17.30 — Tak się rzeczy mają — magazyn młodzieżowy.

TELEWIZJA

PROGRAM I
9.00 — Teleferie najmłodszych „Wakacje ze słońcem” — kino teleferii „Przygody Sindbada” (37 i 38) — „Przygoda z kamiennym koniem” — „Przygoda z bojaźliwym sułtanem”; 10.30 — Film dla 2 zmiany „Abigail” (2);

17.15 — Program dnia;
17.20 — DT — Wiadomości;
17.30 — „Jak cudnie są wspomnienia” (5) — „W starym parku”;
18.30 — „Mieszkać” — poradnik budowlano — mieszkaniowy;
19.00 — Dobranoc;
19.10 — „Klinika zdrowego człowieka”;
19.30 — Dziennik;
20.00 — Publicystyka;
20.15 — „Abigail” (2) serial produkcji węgierskiej reż. — Eva Zsurzys wyst.: Eva Szerencsi, Hedy Tomeszy, Agnes Hanfaly i inni;
21.25 — „Jak wybrałem wolność” — program publicystyczny;
21.55 — DT — Komentarze;
22.10 — Żniwa 84;
22.20 — „To jest muzyka”;
22.50 — DT — 24 godziny;

PROGRAM II
17.20 — Program dnia;
17.25 — Język angielski (21);
17.55 — Język rosyjski (21);
18.30 — Teleskop;
19.00 — Ludzie i ich pasje — „Gdyby mowa polska zna czyła przetrwanie”;
19.20 — Przeboje „Dwójki na lato”;
19.30 — Dziennik;
20.00 — „Letni savoir vivre” — „Zostaw klucze u sąsiada”;
20.15 — „W kręgu opery Giuseppe Verdiego” (2);
20.15 — DT — Wydarzenia telefon „Dwójki”;
21.30 — Gość letniego studia „Dwójki”;
21.45 — „Światło sprawiedliwych” (1) austriacki serial historyczny.

Głos Wielkopolski — redaktorzy w województwach:
KALISZ ul. Kazimierzowska 4 tel. 762—50;
KONIN ul. PZPR 5 tel. 266—67;
LESZNO ul. Słowiańska 38, tel. 20-60-68
PILA ul. Okrzei 7a, tel. 226—30.